

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. — Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop. — Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz drobny pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologii”, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.



**Prenumerata.**  
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 50, miesięcznie kop. 50. Za odroczenie do domu dopłaca się kop. 10. Numer pojedynczy kop. 5.  
W prowincji w Ges.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 50, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.  
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Dział: ss. Rajmunda W. i Ruñny.  
Wydawca: s. Idziego Opata.  
Redaktor: s. Stefana króla węgierskiego.  
Wydawca: Joachima O. N. M. P. Bronisławy.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 10.  
Zachód „ „ „ 6 „ 8 „  
Długość dnia godzin 13 minut 40.  
Ubyte „ „ „ 2 „ 59.  
Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: s. Rozalii panormitańskiej.  
Wtorek: s. Justyniana Biskup.  
Środa: s. Zachariasza Proroka.  
Czwartek: s. Reginy Panny Męczenniczki.

W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy piątek noworoczowego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) wprost ulicy Królewskiej odprawiona zostanie ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa wotywa o godzinie 9-ej zrana, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i suplikacjami. W przyszłą niedzielę (3-go września) odbędzie się w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta nabożeństwo całodzienne z odpustem zupełnym ku czci św. Róży Limañskiej, panny, odłożone z dnia 30-go lipca.  
Sw. Róża, panna, urodzona r. 1586 w Lima, stolicy państwa peruwiańskiego, już od trzeciego roku życia zaczęła okazywać wielki dar modlitwy i pragnienie chrześcijańskiej doskonałości. Wstąpiwszy do zakonu dominikańsk, była wzorem prawdziwej pobożności i najostrożniejszej pokuty. Umarła r. 1617 w 31 roku życia.

## Przegląd polityczny.

Pod następującymi warunkami przyjęła W. Porta na swem trzydziestogodzinnem posiedzeniu z soboty i niedzieli proponowaną przez Anglię konwencję wojskową: 1) korpus turecki składać się ma niewiastkowo z 6000 ludzi, w razie potrzeby zwiększenia go musi nastąpić porozumienie z Anglią; 2) korpus ten wylądować w Abukirze, Rozecie i Damiecie; 3) opuszczenie terytorjum egipskiego odbyć się ma równocześnie przez wojska tureckie i angielskie; 4) wszelkie operacje wojska tureckiego odbywać się będą z wspólnym porozumieniem z komendantem angielskim; 5) oficer angielski towarzyszyć będzie sztabowi turekiemu i naodwrot, dla utrzymania łączności i ułatwienia komunikacji wzajemnej.  
Skoro sultan Abdul Hamid pokonał wszystkie skrupuły kalifa arabsów i zwierzchnika Egiptu, i uległ nakoniec gorącym wywodom Saida baszy, popartym przez wszechwładnego na dworze szejka Achmeda Essada i niemniej wpływowego Behrema age, „wielkiego eunucha”, gdy można było mniemać, że „wszystko już jest najlepiej na najlepszym

ze światów”, Anglja rozpoczyna ze swojej strony drugą epokę przewleknięcia układów. Lord Dufferin oświadczył w niedzielę Saidowi, że odniesie się po instrukcje co do podpisania przyjętej przez W. Portę konwencji do lorda Granville'a, tenże zaś odpowiedział, że nadeszła swą decyzję we wtorek; tymczasem jednak telegrafują dnia 29 b. m., że w dniu tym odbyła się nowa konferencja pomiędzy Saidem i Dufferinem, która nie osiągnęła żadnych pozytywnych wyników pomimo, że sądząc po dacie, mogła odbyć się po nadejściu instrukcyj lorda Granville'a.

Sprawdza się przeto, cośmy zawsze przewidywali: że Anglja gra tylko rolę obłudnego świętoszka, wywierając nacisk na W. Portę, aby wysłała swoje wojska do Egiptu. O tyle uważa Anglja za swój obowiązek utrzymać się pozornie na gruncie noty zbiorowej mocarstw z d. 15 lipca, która Turcję — i tylko Turcję! — zawezwała do interwencji zbrojnej w Egipcie.

Dzisiaj Anglja, postawiwszy niezmiernie twarde warunki w przypuszczeniu, że sultan ich nie przyjmie bez abdykacji moralnej i politycznej, uczuła się jakby niemiłe zaskoczona nagłym postanowieniem sultana, który widząc, że Arabi basza w miarę mnożących się w jego rachunku wojennym klęsk i pomyłek, utracić już musiał mistyczny urok opatrnościowego obrońcy i wskrzesiciela islamu, nabrał wreszcie odwagi do wydania przeciw niemu proklamacji i wyruszenia do Egiptu. Anglja wie o tem, że gdyby wojska sultańskie pojawiły się pierwsi w Egipcie, zanim jen. Wolseley zdoła dotrzeć do Kairu, wzdłuż świata muzułmańskiego wybuchnie jeden wielki okrzyk triumfu, że anglicy nie mogli dać rady Arabiemu baszy i musieli wzwać pomocy padyszacha. Już ta utrata wojennej czoły w oczach arabsów byłaby klęską dla anglików, którzy zabierają się do reorganizacji wszystkich stosunków tego kraju i ludu; obecność jednak wojsk tureckich, dla których jen. Wolseley nie zdołałby nigdy obudzić w sobie zupełnego zaufania, podobnie jak nie miał go w dyplomatycznych rokowaniach lord Dufferin, byłaby rzeczą wistą przeszkodą

dla ruchów angielskiego wodza i hamulec jego swobodnych postanowień; musiałby on, uszczuplając swoje i tak szczupłe, niewystarczające siły, poświęcić kilka bataljonów na uważną kontrolę działań tureckiego korpusu, aby przypadkiem nie wykołębili się z toru, wyznaczonego mu przez Anglię, i nie potoczył się po egipskiej pochyłości aż do obozu Arabiego lub — co najmniej — nie zawiązał machiawelistycznych z nim konszachtów.

Można przeto spodziewać się nowej odwołki w podpisaniu umowy angielsko-tureckiej, tym razem ze strony Anglii.

Z teatru wojny przybyła wieść o nowej, zdaje się ciężkiej porażce Arabiego baszy, który d. 28 b. m. wieczorem sam natarł na front pozycji angielskich pod Kassasinem, i ze stratą 11 dział i 120 zabitych został odpartym. Jeneral Wolseley uważa dzień ten za nowy triumf oręża angielskiego, i jeżeli takim był rzeczywiście jego rezultat, to istotnie rekonesans Arabiego baszy powiódł się niefortunnie. Wyprawę jego uważać należy za rekonesans, gdyż sam jen. Wolseley przyznaje, że pozycję egipską stanowi Tel el Kebir, gdzie na przestrzeni 5-milowej aż do El Karaim na północy rozciągają się oszańcowania Arabiego. Tymczasem jednak komendant angielski przyznaje się już w poniedziałkowym biuletynie, że zarządził obejście głównej pozycji egipskiej i wyczekuje wyniku podjętej operacji. W razie powodzenia tejże, pozycja w Tel el Kebir byłaby zgubioną, a z nią zapewne już i sprawa Arabiego baszy.

Zauważono już niejednokrotnie, że za wiele jest Mejerów na świecie! Gdyby nie to, że w domu zajmowanym przez poetę i prezydenta „ligi patriotycznej gimnastyków francuskich” p. Pawła Deroulé mieszkało dwóch Mejerów, z których jeden jest francuzem i redaktorem radykalnego pisma: „Drapeau”, drugi niemcem i członkiem „Turnvereinu”, karta zapraszająca tego ostatniego na festyn pożegnany dla dwóch członków stowarzyszenia niemieckiego, opuszczających Paryż, byłaby przez pomyłkę nie doszła do rąk pierwszego, a ten nie miałby sposobności podsunięcia jej panu Deroulé,

## NA WYCIECZCE.

### OBRAZEK

przez autora „Kłopotów starego komendanta”.

(Dalszy ciąg.)  
— Przyznam się, że nie bardzo ładnie z pańskiej strony.  
— Ja przeciwnie nie poczuwam się do żadnej winy. Przypadkiem spókałem sam oryginalną fotografię i chciałem poznać go bliżej. Los mi dopomógł, a zatem sądzę, że i pani raczy to uważać za pewną oznakę przeznaczenia...  
— Gdybyś pan śledząc nas, sam nie dopomagał losowi, możnaby tak sądzić... Panowie wszyscy lubicie być zanadto ciekawymi...  
— A mną coś więcej powodowało niż sama ciekawość.  
— Oho! zapewne! — odrzekła z wyrazem szyderczego niedowierzania...  
— Pani jesteś zbyt surową w opinii swej o mężczyznach.  
— Doświadczyłam za wiele, aby myśleć inaczej...  
W tej chwili komendanci kadrylowi przy szóstej figurze zaczęli formować z nas czwórki i rozmowa przerwana została. Manewrując tu i tam, nastąpił pewien chaos, w czasie którego wypadło panu Wacławowi podać rękę pannie Cesi. Aż tu na raz odwrócił się od niej chwytając rękę innej damy, a my zostaliśmy po za kołami. Była to wyraźna i po-

wiem nawet gburowata impertynencja dla mojej tancerki... Widziałem że zbladła, a we mnie krew zakipiała. Przyłaczyliśmy się do koła w innym miejscu, lecz ja już mojego pana Wacława nie spuszczałem z oka i skoro kadryl się zakończył, a pannę odprowadziłem do ciotki, biegnę wprost do niego.  
— Za pozwoleniem pana — mówię odciągając go na stronę — proszę o parę słów rozmowy.  
— Co pan chce odemnie?  
— Chcę panu powiedzieć, że zrobiłeś impertynencję mej damie.  
— Może być, ale mi się tak podobało.  
— Proszę pana, mówmy ciszej, bo właśnie muszę powiedzieć panu, że mnie się to bardzo nie podobało i jeżeli jej pan natychmiast nie przeprosisz, raczysz mi dać swój adres...  
— Cha, cha! — krzyknął rzucając się z pewną brawurą — pan się chceś pojedyńkować!  
— Co ja chce, to panu moi przyjaciele powiedzą.  
— Pojedynek o Cecylję, cha, cha, cha! — zaśmiał się jeszcze raz, spoglądając na mnie z dziwnie szyderczą miną. — I owszem... Oto mój bilet... wiadać że pan jesteś nie tutejszy...  
Rzuciwszy mi kartę, odwrócił się i poszedł w stronę z kądem miano puszczać kolorowy balon z papieru.  
Zanadto byłem wzburzony, żeby mię w tej chwili interesować mogło jakieś puszczenie balonu, pochwywszy więc ów bilet drżącymi rękami, skierowałem się prosto w las żeby nieco ochłoniąć; w tym stanie, w jakim się znajdowałem, nie wypadało mi wracać do znajomego mi towarzystwa.  
Czytam na bilecie: „Dr. Wacław Grzczonowski.” A niechże go djabli porwą z jego grzczonnością!... toż to prawdziwy drab doktoryzowany... I przy tej wiadomości opanowała mię jeszcze większa pasja,

dla czego tak ślamazarnie puściłem całą obelgę dla czego nie powiedziałem tego a tego, dla czego wreszcie nie dałem mu poznać w dotykalny sposób, jak się powinno rozmawiać z porządnymi ludźmi. Nie wiem co się w takich wypadkach dzieje w umyśle innych ludzi, ale co do mnie to *post festum* każdej drażliwej sprawy okropnie bywam rezolutny i srogi. W tej chwili naprzykład gdybym tu spotkał tego doktora Grzczonowskiego, rzuciłbym się jak Samson, albo jak lew rozjuszony na niego... Wstyd mię, że zwykle spóźniam się z moją zapalczywością, ale cóż robić — taka moja natura.  
Biegnę tedy coraz dalej w las, klnę i wymyślam. O pannie Cecylji, mimo że łaskawe czytelniczki mogą mi to wziąć za złe, zupełnie zapomniałem. Taką to bywa stałość uczuć naszych; draśnięta ambicja zawsze musi być na pierwszym planie.  
Wśród tych rozmyślań naraz huknęło mi coś nad uszami, ale tak zębem aż podskoczył i tuż po owym strzale widzę jak z ogromnym szumem i łapaniem suchych gałęzi spada o kilkanaście kroków z drzewa jakaś w białej sukni kobieta. Rany Boskie, co to jest! Włosy powstały mi na głowie i odurzony jakby w zacierowanym lesie, pędzę co tchu na miejsce katastrofy... Proszę się uspokoić — to nie kobieta lecz pomięte resztki papieru z opadłego balonu. Musiałem się rozśmiać z minionego strachu i ta właśnie okoliczność powróciła normalny bieg moim myślom...  
Drugi strzał z móżdżerza przypomina mi, że to jest sygnał powrotu do wagonów i że trzeba się spieszyć, abym nie został na noc w lesie. Zwracam tedy i prawie biegnę w stronę z kądem dolatują mi słabe odgłosy muzyki; pokazuje się, że zapuściłem się w las zdaleko, skoro przy forsownym marszu ledwie zdołałem dopaść już zapelnionego pociągu.



dla wywołania demonstracji antyniemieckiej, której widownią stał się Paryż w sobotę. P. Deroulé, znalazłszy na swoim biurku niemiecką kartę zapraszającą, przypuszczał, że to sztyderec wyzwanie ze strony komitetu niemieckiego, wystosowane do „kolegów“ francuskich. Naturalnie, że takie wyzwanie było wodą na młyn szowinizmu, który wybujał znów szeroką falą pod rządami gabinetu Duclerea-Gambetty.

Naprawdę komitet „Turnverein“ legitymował się przed prefektem policji, że nie wysyłał nigdy odezwy zapraszającej na bankiet niemiecki do francuskiej „ligi patrijotycznej“ i jej prezydenta, p. Déroulé. Tenże postanowił z towarzyszami swoimi wpaść w sobotę wieczorem do lokalu biesiadującego „Turnverein“ przy ulicy św. Marka i rozpedzić Niemców. Dopiero przedstawienie samego Duclerea i zamknięcie lokalu, nawet z pogaszeniem światła, zapobiegło burdzie, która nie omisszałaby wywołać zgryźliwych protestów ze strony Niemiec. I tak wszelako nie skończyło się bez dyplomatycznych przeprosin ze strony Duclerea, i bez bardzo poważnych przedstawień ks. Hohenlohe'go. Najgorszym zaś, że wypadek sobotni dał pożądaną dla szowinistów hasło do dalszego podsycania naturalnej, ale nietrzeźwej, niepolitycznej nienawiści do Niemców, która o ile jest patrijotyczną i szlachetną, o tyle bezsilną i zgubną dla Francji w dzisiejszej niemości Rzeczypospolitej.

P. Schloetzer powrócił z Warcina, i udał się dnia 28 b. m. na nowe posłuchanie do cesarza Wilhelma w Babelsbergu, gdzie dostąpił zaszczytu spożycia obiadu „politycznego“ wspólnie z monarchą i ministrem Puttkamerem.

Br. Z.

## Jeszcze o zamachu anarchistów.

Wiedeń 29-go sierpnia.

Zamach rozbójczy popełniony na szewcu Merstallingerze góruje zawsze jeszcze nad wszystkimi innymi sprawami. Mieszkańcy Wiednia niczem innym się nie zajmują, o niczem innym nie mówią. Nawet sprawy polityczne mało kogo zajmują. Od trzech dni bawi w stolicy państwa austriackiego czarnogórski książę Mikołaj w towarzystwie czterech swych wojewodów. Pobyt jego w Wiedniu ma znaczenie polityczne, gdyż dotyczy zbiegów bośniacko-hercegowińskich, których liczba ma 9000 wynosić. Czarnogórze utrzymywało ich własnym kosztem przez dość długi przeciąg czasu. Teraz chodzi o uregulowanie rachunków. Książę Mikołaj i jego minister Radonicz konferowali już w tej sprawie z hr. Kalnokym. Zapewne też wszystko pomyślnie zostanie załatwionem, gdyż przyjęcie, jakiego tu ze strony dworu austriackiego doznaje, jest bardzo serdeczne i przyjacielskie.

W innym czasie poświęcanoby tym książęciem odwiedzinom ze strony ogółu daleko więcej uwagi.

Obecnie mało kto zajmuje się księciem czarnogórskim. Każdy pyta tylko o najdrobniejsze szczegóły zamachu i czyli takowy popełniony został w interesie stronnictwa lub też jest owocem prywatnej chciwości. Na to pytanie niema zawsze dostatecznej odpowiedzi, chociaż policja dała dziś znowu niektóre objaśnienia.

Naprzód przywieziono do Wiednia schwytanego w Peszcie czeladnika stolarskiego Józefa Engla, głównego sprawcę zbrodni, i przesłuchano go. Wspólnikiem jego jest drugi czeladnik stolarski Franciszek Pflieger, również uwięziony. Jest to ten sam, który zajeżdżał dorożką przed sklep Merstallingera. Engel dał mu pugilares z znacznieszą kwotą pieniężną w celu pokazania Merstallingerowi pieniędzy, przed którym Pflieger przedstawił się jako kupiec *en gros*. Teraz pokazuje się dopiero, że Engel nie wszedł równocześnie z Pfliegerem do sklepu, lecz dopiero później, kiedy już się tamten znajdował. Engel miał pod pachą plik papierów wydając się za woźnego. Pytał Merstallingera o jakąś osobę, której tenże wcale nie znał. Szewc dał mu też krótką odprawę, pozem rzekomy woźny był jeszcze bardziej natarciwym a w końcu grubianem, czem też Merstallinger tak rozdrażnił, iż ten skoczył z tarabą, ażeby zuchwałego „woźnego“ za drzwi wyrzucić. Kiedy się zbliżył do Engla, wówczas rzucili się na niego obydwaj zbrodniarze, przyciskając mu do ust i do nosa gąbkę nasiąkniętą eterem siarczanym.

Moralnym sprawcą zamachu ma być Hotze, były redaktor skrajnego dziennika *Zukunft*, który niedługo po dokonaniu zbrodni umknął do Ameryki. Miał on jeszcze przed zamachem na tajnych schadzkach stanowczo doradzać w drodze kradzieży i rozboju starać się o pieniądze na cele agitacyjne. Po zamachu jemu też miano oddać zrabowane pieniądze i klejnoty.

Policja już na początku bieżącego miesiąca poczyniła ważne odkrycia dotyczące zbrodni i wiedziała dobrze, gdzie sprawców tejsze szukać należy, chociaż nie przedsięwzięła jeszcze uwięzień, a to dlatego, ponieważ trzech głównych zbrodniarzy: Engel, Hotze i Domes (tenże miał iść również do Ameryki) nie byli w Wiedniu.

U uwięzionej Jakóbinie Hotze, żony wymienionego byłego „redaktora“, znaleziono pewną sumę pieniędzy, których pochodzenia nie mogła usprawiedliwić, i guzik złoty, pochodzące ze zrabowanych u Merstallingera rzeczy. Na tej podstawie została uwięziona. Po jej przesłuchaniu posiadała policja klucz do wszystkiego. Teraz mogła też już przystąpić do uwięzienia innych współwinnych.

Prócz Engla i Jakóbinie Hotze, znajdują się jeszcze jako współwinni w więzieniu: czeladnik stolarski Pflieger, malarz pokojowy i redaktor *Zukunft* Peuckert, introligator Schmidt, złotnik Sappé, który równocześnie trudnił się nauką tańców, czeladnik stolarski Berndt, fabrykant gorsetów damskich Gams, czeladnik stolarski Sommer, były przewodniczący ogólnego stowarzyszenia robotników, i Antonina Heizer, żona listonosza, u której Schmidt mieszkał. Wszystkich uwięzionych razem jest te-

raz dziesięć osób. Redaktor Peuckert brał osobisty udział w socjalistycznych agitacjach w Szwajcarii, Niemczech i we Francji. W zeszłym roku wydalila go policja z Paryża. Introligator Schmidt trudnił się chemią. Znaleziono u niego książkę pouczającą, jak się wyrabiają narkotyczne płyny. Zdaje się więc, że on zrobił eter siarczanym, którym oszłomiono Merstallingera. U złotnika Sappé znaleziono złoty łańcuszek i 23 rautów wyjętych ze starego zrabowanego pierścionka.

Dwie uwięzione osoby, a mianowicie czeladnika stolarskiego Fritscha i przyjaciółkę Sommera, Marię Wederę, wypuszczono na wolność, ponieważ okazało się, iż oboje są zupełnie niewinni.

Dziwnym trafem są prawie wszyscy zbrodniarze Niemcami, urodzonymi w Czechach, „dajczbeman!“ Dziwny to zaiste zbieg okoliczności!

Stronnictwo robotników wydało oświadczenie potępiające w sposób najbardziej stanowczy ohydny zbrodnię, z którą robotnicy, jako tacy, nie mogą mieć nic wspólnego. Nadto odbędzie się dziś na przedmieściu Wiednia w sali „pod trzema aniołami“ wielki *meeting* robotników, w którym oni wyrażą swe oburzenie z powodu rabunku popełnionego na Merstallingerze. W *meetingu* wezmą udział „umiarkowani“ i „radykałiści“. Redaktor Peuckert wniósł przez swego adwokata zażalenie do sądu przeciw uwięzieniu twierdząc, iż jest zupełnie niewinnym.

G. Smolski.

## Nasza polityka ekonomiczna.

Przed kilkoma tygodniami, roztrząsając w tem miejscu ostatnią taryfę celną, poruszyliśmy nawiasem ważną sprawę stosunku przemysłu rolniczego do produkcji fabrycznej w kraju naszym. Kraj nasz — pisaliśmy wówczas — jest przedewszystkiem rolniczy, wszelkie więc środki, sprzyjające postępowi rolnictwa, należy uważać za najdonioślejsze. Zdaje się jednak, że w ostatnich czasach zbyt przejechaliśmy rolę przemysłu, przeocząc główny kierunek naszej polityki ekonomicznej — rolnictwo.

Zdanie powyższe napotkało z jednej strony niezastulony okłask, z drugiej również niesłuszny protest. Ażeby więc wyjaśnić ostatecznie poglądy w tej kwestji, kreśliśmy poniżej słów kilka, które niech będą zarazem odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy interpelowali nas z powodu uwag o taryfie celną.

Każdy, ktokolwiek zna warunki naturalne naszej produkcji choćby tylko powierzchownie, z łatwością zrozumie, w jakim kierunku najwłaściwiej może się rozwijać nasza działalność ekonomiczna.

W kraju naszym 80% ludności poświęca się rolnictwu. Dopóki kraj nasz więc będzie posiadał przewagę sił rolniczych, dopóty też pozostanie przedewszystkiem rolniczym. Rozdział naturalny zajęć mieszkańców sam wskazuje drogę ich polityce ekonomicznej. Anglja, licząca zaledwie 15% rolników, nie może być

— Słuchaj chłopcze, w pojedynku na dwoje babka wróżyła; możesz dostać kulka w łeb i bywaj zdrowy!

— Palcie diabli — to zgine!

— Szkoda młodego życia.

— Eh raz kozie śmierć; wcześniej czy później, wszystko jedno.

— Oj nie jedno, mój kochany. Życie jest piękną rzeczą, zwłaszcza jak kto ma lat trzydzieści.

— Wszystko mi jedno, nie mam żadnych obowiązków.

— A względem wuja, względem społeczeństwa?

— Obejda się bezemnie.

— A względem literatury? Masz talent, który się jeszcze nie rozwinął, pomyśl co ty jeszcze możesz napisać genialnych rzeczy... Daję ci słowo, wszystko możesz lekceważyć, ale talentu nie wolno.

Przyznaję że tem mię najwięcej pobił. Pokazuje się, że człowiek wiele gotów poświęcić, prócz marnej pychy i żądzy sławy. W tej chwili czułem się mocniej niż kiedykolwiek rozrzucony, a strach wziął mię w posiadanie jak zły duch niewinna duszę.

Słyszałem już szczególniejszy świst kuli wypadającej z lufy przeciwnika, czułem zimno ołowiu przyszywającego serce... A tu niezliczona moc tomów nienapisanych powieści, tomów grubych w kolorowych eleganckich okładkach, deflują przedemną w szeregach porządkiem lat, w którychbym się mógł napisać. I wszystkie one tak strasznie zaplakały, okryte ciężką żalobą, że nie mogły przyjść na świat. Co tu mówić długo — prawie że się nie rozbeczałem z żalu i w takim zmartwieniu — zasnąłem.

(Dokończenie nastąpi.)

Tuż przy drzwiczkach wagonu spotykam znajomego pana, którego nazwano gwardjanem.

— Co się z panem zrobiło? — wszyscy się pytają o pana?

— Miałem wypadek — mówię prędko — opowiem go panu, tylko proszę mi dać swój adres... Muszę się z panem widzieć jutro rano... niech pan wskaże godzinę...

— Najprędzej, zastanie mię pan między jedenastą a dwunastą tu a tu...

Konduktor przyszedł zamykać drzwiczki i musieliśmy się rozdzielić, a za chwilę pociąg ruszył z powrotem do Lwowa. Przy wysiadaniu na stacji było już ciemno i taka ciżba, że niepodobna spotkać kogoś z dzisiejszych znajomych, biore tedy dorożkę i wracam do hotelu.

Tutaj dopiero ochłonawszy z pierwszego impetu przychodzi refleksja nad tem co ja zrobiłem. Jak zwykle w takich razach staczają walkę dwa przeciwne sobie prądy, a staczają lepiej niż najslawniejsi adwokaci przed najpierwszym trybunałem w świecie. Słuchając jednego, przysiągłbym że ma rację, gdy zaczyna mówić drugi — pokazuje się, że tamten zamiast juretycznej głowy nosi baranią. I tak gdy jeden z moich adwokatów rzucił mi gorące frazesy o honorze, poczuciu obrażonej godności, skrzywdzeniu słabej kobiety, gdy przedstawiał brutalne obejście się i zuchwałą odpowiedź adwersarza — drugi spokojnym i delikatnym głosem mówił:

— Zlituj się, ależ zrobiłeś głupstwo i lekkomyślność nie do przebaczenia. Przyjechałeś dla załatwienia interesów stryja, którego jesteś nominowanym spadkobiercą, i tak ni zład ni zowąd zająłeś się twarzyczką z fotografią. Zamiast do mecenasa, poleciałeś na wycieczkę, tam zrobiłeś z młodym

człowiekiem awanturę niewiadomo za co i dla kogo. Przypomnij sobie — mówił dalej spokojny obrońca coraz bardziej zapanowując nademną — co ci powiedział ten Wacław, kiedyś mu groził nasłaniem przyjaciół, jego sztyderecą mię przy słowach: „Pojedynek o Cecylję? cha, cha, cha...“ A wiesz ty przynajmniej kto jest ta panna Cecylja, która samotnie z ciotką, bez żadnych zeteknieć z innymi ludźmi odbywa wycieczkę?

— Prawda, że w tem może być coś — rzecze drugi — ale ja ci zaręczam, że to pozory. Znam się na ludziach, kobieta z taką lubością patrząca na swego narzeczonego przy fotografii nie może podlegać żadnemu podejrzeniu. Zresztą, przecie zawsze to jest kobieta, i właśnie że opuszczona, totem bardziej zasługuje na opiekę człowieka honoru...

— Pomyśl no sobie tylko — zaczyna drugi — co na to powie twój stryj jak się o tem dowie. Znasz go, jaki to trzeźwy i wcale niesentymentalny szlachcic robiący majatek... Widzę go: obu rękami napstroszyszy rzadkie i siwiejące włosy na tłustej głowie: „Oto mi sowizdrzał, oto literat, he! oto... nie chce ci powtarzać jakiego jeszcze użyje wyrazu... Gdzież tu takiemu, z pozwoleniem, no wiesz jakiemu, zostawiać majatek, on by go przepucował w parę lat... co nieprawda, nie powie tak?

— No ale cóż robić u diabla! — krzyknie zniecierpliwiony pierwszy. — Czyż można pozwolić, aby jakiś tam Grzechnowski w twarz ci pluł?

Drugi mój obrońca zamilkł i rozprawa bez osiągnięcia żadnego rezultatu zawieszona zostala o godzinie dwunastej w nocy, z czego korzystając położyłem się do łóżka... Myślałem, że będę miał spokój i zasnę; ale gdzież tam. Wylazł trzeci i to najsilniejszy, tak zwany pan strach, z którym rozpoczęła się nowa dysputa.



innym krajem, jak tylko krajem wielkiego handlu i przemysłu fabrycznego. Nasz cel, dziś przynajmniej, jest wprost przeciwny. Oile bowiem dla Anglii ideałem potęgi ekonomicznej może być tylko rozwój działalności handlowo-przemysłowej, o tyle naszym celem naturalnym musi być głównie rozwój produkcji rolniczej.

Lecz z tego znowu wcale nie wynika, ażebyśmy mieli wykluczać z programu ekonomicznego przemysł i handel. Przeciwnie, dwie te gałęzie pracy powinny się rozwijać, tylko nie jak dotąd na zasadach spekulacji i dzięki chwilowosprzyjającym warunkom, lecz współzależnie z rolnictwem. Dziś, przemysł nasz i handel znajduje główne pole zbytu na rynkach cesarstwa. Każda nowo powstająca fabryka, każdy zakład przedewszystkiem liczy na potrzeby pozamięscowe. Na ulepszenie produkcji, na organizację przemysłu, odpowiadającego potrzebom lokalnym, zwraca się mniej uwagi. Niektóre fabryki łódzkie nie ustępują pod względem wysokości produkcji wielu angielskim, ponieważ wyroby ich znajdują konsumentów w głównych punktach Cesarstwa, lecz obok tego... brak nam np. fabryki wyrobów dzieciennych i sprowadzamy z zagranicy książki do kopjowania listów. Te rażące kontrasty należy wyrównać, a wtedy przemysł nasz i handel będą oparte na pewniejszym gruncie. Dziś, najmniejsza zmiana w kierunku polityki handlowej, sprowadza burzę i przewroty, a ostatnia taryfa wywołała stagnację w wielu punktach przemysłu fabrycznego.

Powtarzamy więc, że przemysł i handel nie powinny być nam obce. Proste zestawienie ruchomej i stale powiększającej się liczby ludności z nieruchomą prawie cyfrą gruntów do uprawy zdalnych przekonywa o tem, że sam naturalny układ warunków ekonomicznych otwiera szerokie pole pracy przemysłowo-handlowej.

Obecnie Królestwo posiada 6,166 zakładów przemysłowych, z produkcją roczną 142,413,000 rs. Zakłady te dają zatrudnienie ogółem 97,482 robotnikom. Jeżeli do tego dodamy przemysł górniczy, w cyfrze powyższej pominięty, otrzymamy zawsze niewielką liczbę ludności przemysłowej, może do 12%, już razem z rzemieślnikami i drobnymi wytwórcami. Zestawienie to już świadczy, że dziś nawet, gdy tak dużo pisze się i mówi o naszym handlu i przemyśle, produkcja fabryczna i handel nie są jeszcze tak znaczne, owszem mogą się z czasem rozwinąć, lecz dzięki rozwojowi rolnictwa.

Myliłby się, kto by sądził, że podobne stawianie rolnictwa na pierwszym planie upraszcza nasz program ekonomiczny. Dotychczasowe życie i nienormalny częstokroć rozwój produkcji wyrobiły tyle i tak zawilich kwestyj, że nad sposobami ich rozstrzygnięcia przyjdzie nam jeszcze dość długo pracować, tembardziej, że sposoby te nie leżą w granicach naszej kompetencji.

Dotąd np. pozostaje nierozstrzygnięta sprawa włościańska i ściśle z nią związana sprawa serwitutowa. W kraju, gdzie obok 10 milionów morgów, stanowiących własność większą, znajduje się 8 milionów morgów drobnej własności, spór o przewagę jednej lub drugiej uważamy za bezcelowy. Wytknięta przez teorię i sprawdzona w praktyce przewaga ekonomiczna gospodarstw średnich powinna stanowić przewodni cel naszej polityki agrarnej. Stosunki nasze w obecnej chwili są właśnie na drodze do osiągnięcia tego celu, należy więc je utrwalic i śpieszyć z pomocą rozwijającej się drobnej własności, będącej najtrwalszym i fundamentem przeciwko groźnemu widmu proletariatu.

Rozwijający się przemysł tak fabryczny, jak rolniczy, powiększa w sposób naturalny szeregi ludzi z pracy dziennej żyjących. Zabezpieczenie losu tej klasy pracującej, oświata ludowa, stowarzyszenia, kasy przeszłości, — oto pojedyncze ogniwa obszernego programu.

Przemysł powinien rozwijać się zgodnie z potrzebami kraju i na trwałych podstawach. Protekcja i deprecjacja waluty, dziś odgrywające tak ważną rolę w życiu naszego przemysłu, nie dają żadnej rękojmi trwałości. Każda w nich zmiana — a o tej chyba zapominać nie wypada — może spowodować smutną katastrofę.

Wreszcie handel nasz należy rozwinąć zgodnie z warunkami naszego kraju, położonego w środku Europy, któremu naturalne granice geograficzne wyznaczyły rolę pośrednika pomiędzy wschodem a zachodem. Dziś przetwory obu sfer ekonomicznych przebiegają przez nasz kraj, który z tego żadnej nie odnosi korzyści. Podobną rolę bierną należy zrzucić z siebie. Nasze terytorjum powinno być naturalnym rynkiem dla wymiany wyrobów obu części Europy.

Taki jest w ogólnym zarysie plan naszej polityki ekonomicznej.

Harmonja wszystkich gałęzi pracy ekonomicznej jest najpewniejszym środkiem utrwalenia krajowe-

go bogactwa. Harmonja ta zawsze istnieć musi, a jeżeli rozdział pracy zbacza z utartej drogi na niepewne ścieżki, zwykle mniej lub więcej silnie przesilenia sprowadzają go do normalnego stanu. Lecz właśnie podobnych zbroczeń należy unikać. Zrazu mogą one być niedostrzegalne, lecz stopniowo zapuszczając coraz głębiej korzenie w grunt społecznego życia, mogą z czasem utworzyć nieleczalną ranę.

Przemysł, nie liczący się z możliwością zmian w obecnym systemie protekcyjnym, handel, pomijający naturalne warunki rozwoju trwałego, a goniący za chwilowym zyskiem, — oto główne zbroczenia, jakie w obecnej chwili uderzyć muszą każdego, kto tylko bezstronnie okiem patrzy na rozwój naszego życia ekonomicznego.

Rolnictwo powinno być życia tego podstawą, ono powinno być normą w układzie pojedynczych gałęzi pracy. Goniąc za niedościgłym ideałem, tracimy to co posiadamy, nie nie zyskując.

Przemysł może znaleźć silny bodziec na miejscu, jeżeli tylko odpowie potrzebom miejscowego spożycia, a więc jeżeli doskonałością wyrobów zwycięży wszelką konkurencję, a umiejętnie zorganizowanym handlem zniży się do konsumentów i gust ich opanuje. Dziś, wiele fabryk krajowych nie liczy zupełnie na zbył miejscowy. Sukna tomaszowskie i tkaniny łódzkie poznaliśmy dopiero na ostatniej wystawie.

I przemysł więc nie wyzyskał jeszcze warunków przyjaznych, a handel nie pomógł mu w tem zupełnie.

Fr. Olszewski.

## KLEJNOTY.

Upodobanie w świecidlach i błyskotkach, z pomocą których Mevisto umiał wzruszyć nawet niewinne serduszek Gretchen, jest dziedzictwem, które od wieków przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Barwy, które oczy nasze podziwiają w tęczy, kryją się także we wnętrzu ziemi. Rubin, szmaragd, topaz, szafir i ametyst za ledwie złożyc się mogą na wszystkie kolory, jakie najmniejszy promień światła wydobywa z djamentu lub... z kropli wody.

Blaskiem djamentu, barwami drogich kamieni zachwycały się przedewszystkiem kobiety, przyozdabiając nimi swe suknie, strojąc włosy lub ręce.

Naszyniki, bransolety, wachlarze, djademny, złote szpilki zdobne kamieniami, nareszcie *hony soit qui mal y pense* podwiązki — używane były od wieków jako klejnoty. Nawet pasy iskrzyły się od złota i kamieni — dawniejsze pokolenie większymi smac od nas obdarzone siłami, jak Judyta żona Ludwika pobożnego, nosiło pasy ważące po kilka funtów.

Stare kroniki głosz, że Luitgarda zazwyczaj zakrywała twarz welonem, nazywanym kamieniami; Bertha nosiła włosy w siatce złotej, Teotrada nad wszelkie klejnoty przekładała perły.

Za czasów Karola Wielkiego, którego piękne córki lubowały się w klejnotach, złoto i drogie kamienie były w powszechnym użyciu.

Wśród ówczesnych piękniejszych i poważniejszych dam tylko będące w stanie wdowim wstrzymywały się od noszenia klejnotów i złotych ozdób, a ubierały się tylko w kolor czarny i biały.

Jeszcze do czasów Karola IX-go kolorem żałoby dla królowej Francji był kolor biały. Marja Stuart nosiła białą szatę i dopiero Marja Medicis po śmierci Henryka II-go przyjęła kolor czarny, jako oznakę głębokiego żalu.

Używanie klejnotów upowszechniło się w XII-ym wieku po wojnach krzyżowych. Rycerze przywozili ze wschodu tkaniny przetykane srebrem i perłami.

Zbytek w strojach kobiet tak się niebawem rozpoznał, że w roku 1301 żona Filipa Pięknego, będąc w Bruges, na widok bogatych strojów zawołała: „Myślałam, że jestem jedyną królową, a tu oglądam ich sto.“

Do rozpowszechnienia użytku drogich kamieni przyczynił się także niemało przesąd.

Rubina chronił rycerza od śmierci i był rękoiścią stałości koehanki. Szafir utrzymywał przy zdrowiu i tracił barwę, jeżeli ukochanej zagrażało niebezpieczeństwo.

Największy zbytek wniosła do Francji Ludwika bawarska. Zaczęto wyrabiać złotogłowy kosztujące do 1,800 franków łokieć.

Z przepychem Izabelli o lepsze iść mogła tylko jedna Agnieszka Sorel. Wymyśliły one rodzaj stanów nadzwyczaj głęboko wyciętych, ale zastaniały piersi naszyjnikami złożonymi ze sznurów pereł i kamieni.

Perły wówczas ceniono daleko wyżej niż djamenty.

Marja Stuart w dzień ślubu miała na sobie niebieską aksamitną suknię, obsypaną klejnotami. Samą koronę którą miała na głowie ceniono na 1,800,000 franków.

Równie groźna jak piękna Katarzyna Medicis lubiła złoto i klejnoty, ale ich nie nosiła, bo i tak blaskiem urody zaćmiewała ją Djana de Poitiers.

Jak królowa z legendy, piękna i mądra Małgorzata de

Valois nie używała prawie innych sukien jak złote i srebrne. Od bogatego pasa zwieszał się długi sznur klejnotów sięgający aż do ziemi.

Na sukni Gabrieli d'Estrées cały przód wyszyty był kamieniami, a w dzień chrzcina Ludwika XIII-go Marja Medicis miała na sobie suknię, na której było 32,000 pereł i 3,000 djamentów.

Anna austriaczka, piękna matka Ludwika XIV-go, lubowała się w drogich kamieniach. W miłosnej intrydze pomiędzy nią a lordem Buckinghamem niepoślednią rolę odegrały djamentowe guziki, dar króla.

Wiadomo, że Buckingham wymyślił oryginalny sposób przypodobania się damom i pannom dworskim.

Udając się na posłuchanie do królowej Anny, zarzucał na płaszcz drogocenny sznur pereł. Kiedy według ówczesnego ceremonjału królowa podała mu rękę do pocałowania, lord przykleknął na jedno kolano i zerwał sznur pereł, które posypały się pod nogi dworzan.

Wszyscy pochyliwszy się zaczęli je zbierać, a po posłuchaniu zaczęto oddawać je zreznemu anglikowi.

Odmiwił jednak stanowczo odebrania zguby. Zdaje się, że ucalowanie ręki królowej nikogo nigdy drożej nie kosztowało.

Przepych w klejnotach za czasów Ludwika XIV-go wzrósł do takiego stopnia, że każda z faworytek królewskich miała tyleż kosztowności co i sama królowa.

Skarby Dubarry w wyrobach złotych i precjozach ceniono na cztery miliony funtów szterlingów.

Zamilowanie Marji-Antoinetty do brylantów stało się może pierwszą przyczyną jej zguby. Fatalna historia naszyjnika, choć królowa nie była tu winną, pozbawiła ją miłości i poszanowania ludu.

Z panowaniem Napoleona powrócił dawny przepych ubiorów kobiecych. Napoleon sam lubił zbytek, raz jako król, a powtóre dlatego, że nie chciał pod tym względem dać się zaćmić dawnym królewskim dynastjom.

Upodobanie to podzielała w zupełności Józefina.

Matka Napoleona i jego siostry miały klejnotów na milionowe sumy.

Bogactwa domu Orleanów nie zachwiały burze czasów, — rejent Francji pozostawił swoim wnukom djamenty nieoszacowanej wartości.

Kiedy Eugenia Montijo hrabina Teba oddawała swą rękę w kościele Nôtre-Dame cesarzowi francuzów, miała na sobie mnóstwo kosztowności.

I ona lubiła bardzo klejnoty, ale od jej czasów znikł bezwzględny przepych i miejsce jego zajął wytworny smak.

Jubilerowie francuzcy przesadzali się w wynajdywaniu nowych form i kształtów dla drogocennych klejnotów. Zaczęto wyrabiać z nich kwiaty, bukiety, motyle, libelle i t. p. Wartość kamienia przestała być wszystkim, a dopiero oprawa nadaje mu cenę.

Ze to nie jest rzeczą łatwą okazuje się ztąd, że pas oceniony na 800,000 franków uznany został za nieodpowiedni wymaganiom smaku.

W użycie też weszły kamienie i klejnoty mniej kosztowne, jak: agat, onyx, malachit i korale, w które kobiety chętnie ubierały się zaczęły.

Po wojnie pruskiej paryżanki odłożyły na bok wszystkie swoje klejnoty. Nosily tylko czarne dzęty i co najwyżej wyroby ze srebra.

Powoli weszły w użycie delikatne wyroby z samego złota i srebra, filigrany geneueńskie, mozaiki florenckie, rzymskie i weneckie.

Po raz pierwszy klejnoty ukazały się znowu na balu danym w 1876 roku na cel dobroczynny.

Natomiast moda wprowadziła nowe prawo. Prawdziwie dystygowana i elegancka dama nie nosi klejnotów — oprócz tylko soliterów w uszach — nigdzie tylko w większych towarzystwach i w teatrze.

Na ulicy, na przechadzce moda wzbrania nosić jakkolwiek uderzający w oczy klejnot.

Co roku też moda fortytuje nowego faworyta.

W zeszłym roku najużywanym kamieniem było *kocie oko*, oteozone brylantkami. W tym roku ulubieńcem dam jest *lapis lazuli*.

Z kolorowych drogich kamieni największymi względami cieszą się szafir i żółty topaz, obsadzone dokoła brylantami.

W powszechnym też użyciu są pięknie w stylu renesansowym cyzelowane wyroby ze złota.

Wreszcie i perła nie postradała łask. Jest ona dotąd ideałem wielu dam.

Rubin zawsze też wysoko jest ceniony, o ile jest pięknym i bez wad.

Obok świata wysokiej arystokracji gromadzącej klejnoty przez długie wieki i przekazującej swoje zbiory z pokolenia na pokolenie, jest jeszcze inny, błyszczący niezmiernie kosztownymi klejnotami, świat, którego gwiazdy równie prędko ukazują się na horyzoncie, jak i znikają.

Klejnoty ich zwykle widzieć można wystawione na sprzedaż w hotelu Drouot.

Wysoka francuska arystokracja rzadko kiedy widzieć się daje, a rzadziej jeszcze zobaczyć można jej klejnoty.

I artystki też dochodzą czasem do bogatych zbiorów.

Wielką kolekcję drogich kamieni miała słynna śpiewaczka szansonetkowa Hortensja Schucider.



Z artystek dzisiejszych najbogatszymi w klejnoty są: Adelina Patti i Sarah Bernhardt.

Drogie kamienie podlegają wpływom zewnętrznym. Wystawiony przez dłuższy czas na działanie promieni słonecznych szafir traci swą piękną barwę.

Przy sztucznym oświetleniu szmaragd i szafir wydają się ciemniejszymi, za to żółtawy z natury djament afrykański bieleje i nabiera żywszego ognia.

Wilgoć i niska temperatura szkodzą opalom. Wystawiony na wilgoć utracą mieniący odblask.

Szafir i ametyst niszczyją w ogniu. Turkus błednie i zamiera. Choroba pereł jest znanym faktem.

Wspomnieliśmy o przesądach przywiązywanych niegdyś do drogich kamieni. Dziś nie grzeszymy przesadami, ale przywiązujemy do każdego z nich pewne znaczenie.

Że perła oznacza łzy, o tem wiedzą wszyscy.

W Paryżu żaden mężczyzna nie ośmieli się ofiarować damie swego serca pierścienka z opalem, bo ten kamień przynosi nieszczęście i zabija miłość.

Szmaragd jest godłem nadziei. Dlatego też używają go do pierścionków zaręczynowych. W Brazylii noszą go zwykle młodzi lekarze. Im przynosi szczęście, a pacjentom zdrowie.

Ametyst jest objawem smutku, rubin oznacza gorącą miłość, szafir stałość charakteru, turkus wierność, topaz jest godłem ambicji, a chryzolit władzy.

Kamienie jak i kwiaty mają swoją mowę.

Za ich pomocą bez słów porozumieć się można — układ więc klejnotu z drogich kamieni jest sztuką równie trudną, jak ułożenie wymownego bukietu.

W. P.

### WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Ministerjum dóbr państwa pracuje nad sprawą podźwignięcia krajowego przemysłu górniczego. Przy udzielaniu pozwoleń zagranicznym firmom handlowym na urządzanie w państwie rosyjskiem zakładów do wyzysku krajowych mineralnych bogactw, rząd zastrzeżać ma sobie w kontrakcie prawo zerwania umowy w ciągu pięciu lat, jeżeli właściciele przedsiębiorstwa nie przyjmą poddaństwa rosyjskiego.

W ministerjum spraw wewnętrznych podjęto dochodzenie przyczyn pożarów w miastach, tak często wydarzających się ostatnimi czasami. Zebrane w ministerjum dane wskazują, iż pożary w miastach stały się tak częstymi dopiero od czasu wprowadzenia nafty i szklanych lamp. Ministerjum, celem wyszukania sposobów zapobieżenia pożarom po miastach, wezwie do narad specjalistów.

Według *Now. wrem.*, z powodu częstych kradzieży, przytrafiających się na drogach żelaznych, zamierzono utworzyć towarzystwo, któreby za nieznaną opłatą przyjmowało pod swoją opiekę, w czasie podróży, zarówno pieniądze, jak i inne przedmioty i bagaże, należące do osób podróżujących kolejami.

St. Pet. Birż. Wied. zapewniają, iż w ministerjum skarbu przystąpiono do zebrania wszystkich taryf kolejowych. Zestawienie to przedsięwzięto w celu wypracowania więcej normalnych przepisów dla wszystkich taryf dróg żelaznych.

Ministerjum komunikacji stara się, jak donosi *Russk. Kur.*, aby wypróbowany przed pół rokiem hamulec parowy, zatrzymujący pociąg natychmiast w razie dostrzeżonego niebezpieczeństwa, został wprowadzony obecnie na wszystkich drogach żelaznych.

W biurze górnictwem okręgu zachodniego w Dąbrowie odbywać się będą w dniach 18-ym, 19-ym, 21-ym i 22-ym września licytacje na dowozy i dostawy różnych meteriałów dla zakładów i kopalń górnich wspomnianego okręgu w ciągu r. 1883; ogólna wartość wszystkich dostaw wynosi 69,000 rubli.

W tych dniach nadeszły do zarządu miasta zatwierdzone plany na budowę nowego kościoła, mającego stanąć na Koszykach, dzięki ofiarności znanej filantropki, p. Rapackiej. Wobec tego spodziewać się należy, iż sprawa budowy świątyni rychło wejdzie na drogę urzeczywistnienia, przez co zaradzi się istotnej potrzebie licznej ludności tej dzielnicy miasta.

Cyrkularz p. ministra spraw wewnętrznych w wydziale spraw ogólnych, oznacza sposób postępowania w sprawie archeologicznych poszukiwań. Cyrkularz ten, numerem 26 opatrzony, brzmi jak następuje: „Na zasadzie dodatku do § 539 Zebr. Praw. T. X, część I, w razie znalezienia przez kogokolwiek starych monet lub innych starożytności, takowe przedstawić należy miejscowej władzy policyjnej, która też przedmioty winna przedstawić władzy gubernjalnej, a ta ostatnia zgodnie z § 6

Najwyżej zatwierdzonej ustawy komisji archeologicznej, przesyła je teje komisji, która ma za zadanie baczyć na wszystkie w całym państwie odkrycia zabytków starożytności. Przepisy te jednak nie zawsze są zachowywane, wskutek czego odkrycia archeologiczne, nieraz wielkiej wagi, stracone są na zawsze. Wskutek tego i zgodnie z przedstawieniem prezesa komisji archeologicznej mam zaszczyt uprzejmie prosić o wydanie odpowiedniego rozporządzenia, ażeby na przyszłość znajdowane przedmioty starożytne bezwarunkowo komisji archeologicznej przedstawiane były.“ Władza policyjna tutejsza rozporządzenie właściwe służbie swej wydała.

— We wtorek, dnia 5-go września r. b., o godzinie 2-iej z południa, w sali giełdy warszawskiej odbędą się wybory na członków komitetu przedstawicieli kupiectwa w liczbie 60.

— Z cytadeli Aleksandrowskiej do miasta otwarty został nowy przejazd przez bramę Aleksandrowską. Bramą tą wjeżdżać i wyjeżdżać będą mogły tylko lekkie ekwipaże, wozy zaś ciężko ładowane mają i nadal jak dotąd wjeżdżać i wyjeżdżać bramą konstantynowską.

— Z powodu przebrukowywania ulicy Białej i Kłopot, przejazd temi ulicami na czas prowadzenia robót będzie zamknięty. Komunikacja uliczna w czasie robót na ulicy Białej odbywać się będzie Solną, Żelazną i Ogrodową; na czas zaś robót na ulicy Kłopot, Zakroczymską, Inflancką i Pokorną.

— W warszawskim instytucie muzycznym lekcje rozpoczną się w dniu 14-ym sierpnia.

— W dniu dzisiejszym rozpoczęły się wizyty jeneralne w ochronach dla dzieci wyznania mojżeszowego.

— Ze sztuki.

\* *Przegląd malarzski*, wychodzący w Petersburgu, pomieścił reprodukcję przepyszną rzeźby Kamińskiego, p. t. „Miłość.“ Rycina cięta w Paryżu.

W tymże numerze znajduje się drzeworyt: „Łowienie ryb“ wykonany przez Chełmieckiego, podług rysunku Golembiowskiego.

\* Czasopismo *Svetozor* pomieszcza reprodukcję obrazu Presnera: „Lisowczycy w pochodzie.“ Ilustracja ta znajdowała się w *Kłosach*.

— Z literatury.

\* *La vi la es sueno*. Dramat Calderona („Życie snem“) osnuty na tle polskiem, tłumaczony przez Józefa Szujskiego, ukazał się w „Przewodniku naukowym“.

\* Hrabina Drohojowska wydała książkę p. t.: „L'Egypte et le canal de Suez,“ o której krytyka czasopism francuskich i angielskich pochlebnie się wyraża.

\* Grywany z powodzeniem w jednym z teatrzyków tutejszych obraz ludowy p. Gutowskiego p. t. „Surdut i siermiega“ wyszedł z druku.

— Z teatru i muzyki.

\* Dzisiaj na scenie letniego teatru występuje gościnnie p. Seideman, śpiewając powtórnie partję Marcela w „Hugonotach“.

\* Rozpoczęły się próby z trzyaktowej operetki Lecoqua: „Mascotte“.

\* Nowy utwór sceniczny p. Wincentego Rapackiego: „Chłopcy pana cześnika“ odegranym być ma w sobotę przez trupę poznańską w Alhambrze.

Autor nazwał swe dzieło „legendą dramatyczną“.

\* W bieżącym roku przedstawienia w teatrach letnim i nowym potrwają nieco dłużej z powodu przekształceń dokonywanych obecnie w teatrach zimowych.

\* Pani Modrzejewska listem nadesłanym z Kornwalji donosi, że w miesiącach lutym i marcu r. p. ma zamiar występować gościnnie w Petersburgu w teatrze polskim.

— Ważna wiadomość.

Każdemu jest wiadomo, jakie trudności napotykała zawsze sprawa regulacji służebności, która przez 18 lat nie mogła się doczekać ostatecznego rozstrzygnięcia.

Dopiero w ostatnich czasach zajęto się tą sprawą więcej energicznie. Krytykowany dotąd system umów dobrowolnych może w gruncie rzeczy nie jest tak złym, jakby się napozór zdawać mogło.

Oto dowiadujemy się, że w gubernji lubelskiej w 1881 r. zatwierdzono 45 umów dobrowolnych o zamianę służebności, dotyczących tyluż wsi, złożonych z 1094 osad. Cyfra ta, w porównaniu z latami poprzednimi, przedstawia znaczny postęp.

Do tegoż wniosku upoważnia nas i sprawa przymusowej zamiany gruntów szachowniczych. W roku ubiegłym zatwierdzono 14 projektów zamiany gruntów i podziału pastwisk wspólnych.

Wiadomości te są nad wyraz pocieszające. Nie byłoby nic więcej do życzenia, jak żeby strony

w sprawie służebnościowej zainteresowane zechciały drogą zobopólnych ustępstw raz wyjść z ciasnego kola obecnych, niedogodnych stosunków.

— Goście. Dziś w przejeździe z Moskwy bawi chwilowo w Warszawie niemiecki minister handlu i przemysłu p. Lucius.

Celem podróży jego było zwiedzenie wystawy, odbywającej się obecnie w Moskwie.

Jutro zaś przejedzie przez Warszawę udający się z Wiednia do Petersburga książę czarnogórski Mikołaj.

Czasowo bawią tu także dwaj zagraniczni jenerałowie: rumuński Anglesco i francuski de Foy.

— Jeden z dziewięciu.

Wypadek ułomienia się z przywłaszczonemi pieniędźmi pracownika kantoru bankierskiego, o czym donosiliśmy parę dni temu, jest dziewiątym z kolei, jaki kronika kryminalna Warszawy w ciągu ostatnich trzech miesięcy zanotowała.

Smutny ten objaw zdemoralizowania powtarza się więc tak często, że przybiera już charakter nie sporadycznej, lecz epidemicznej choroby. Złe tak ogólne musi też mieć jakieś ogólne przyczyny i źródła.

Sprawą tą, jako najbliższą interesującą świat kupiecki i handlowy, powinniśmy gorąco zająć się jego przedstawiciele.

— Nic z djalogu.

Na miesiąc wrzesień mieliśmy zapowiedziany cały szereg rozmaitych zabaw.

Yacht-klub miał urządzić regaty, Towarzystwo raz jeszcze zamierzało dać zabawę na Wiśle, a narzecze i warszawskie Towarzystwo dobroczynności w budynkach pozostałych po wystawie inwentarza na placu Ujazdowskim miało wystąpić też z urozmaiconym i nowym programem rozrywek, o których z góry cuda opowiadano.

Tymczasem nic z djalogu.

Yacht-klub i Towarzystwo wioślarskie porzuciły zamiar, a na placu Ujazdowskim zabrano się do rozebrania drewnianych budynków, dowód jasny że i aranżerowie zabaw Towarzystwa dobroczynności zwinęli chorągiewkę, o czym zresztą dowiadujemy się i z innych jeszcze źródeł.

Jedno nas tylko nie zawiedzie, loterja fantowa w Saskim ogrodzie.

Niektóre instytucje dobroczynne w Warszawie istniejące korzystać będą z dochodu, jaki ta ostatnia przyniesie.

— Dla muzyków.

Warszawskie towarzystwo muzyczne otwiera w tym roku swój salon w dniu 4 października.

Na dzień ten naznaczony został pierwszy wieczór muzyczny.

— Polacy w akademji zagranicznej.

Akademję nauk handlowych w Antwerpji ukończyło wr. b. trzech polaków, mianowicie: pp. Stefan Kossak syn Juljusza Kossaka, Rafał Mierzyński i Ksawery Potworowski.

— Nieposzanowanie pamiętek.

Niejednokrotnie już prasa zaznaczała niewłaściwe postępowanie przy odnawianiu starożytnych kościołów, przyczem znoszono cenne zabytki oraz usuwano prawdziwe ozdoby, wysokiej nieraz wartości artystycznej.

I dziś znowu na zarzut nieposzanowania pamiętek zasłużył zarząd gminy Mostowo, który znajdujące się w kościele osady Szreńska, w powiecie mławskim, gubernji płockiej, freski, zdobiące ściany wewnętrzne, dla oszczędzenia wydatków postanowił zamalować.

Freski znajdują się jednakże w stanie, który pozwala je odnowić bez wielkich zachodów, byle pracę tę powierzono zdolnemu artyście.

Mamy nadzieję, iż znajdą się ludzie, którzy nie dopuszczą tej krzywdy dla jednego z nielicznych u nas zabytków tego rodzaju.

— W Busku odbył się niedawno teatr amatorski, na którym odegrano trzy komedjki: „Złoty cielec“, „Stryj przyjechał“ i „Jesienią“. Dochód osiągnięty z tej zabawy przeznaczono na reparację kościółka modrzewiowego we wsi Chotelku, położonej niedaleko Buska.

— Wystawa.

W tych dniach odbędzie się wystawa koni włościańskich i wścigi tychże w Chełmie, gubernji lubelskiej.

Dawniej wystawa ta miała miejsce w Łęcznie, a w ostatnich kilku latach w Lublinie.

— Nieostrożność.

Juljan Wr., liczący lat 18, przebywający chwilowo we wsi Trawniki, w powiecie lubelskim, oglądając nabity rewolwer, wakntek własnej nieostrożności.



ści, wystrzelił przypadkowo a tak nieszczęśliwie że kula utkwiała w głowie strzelającego.

Zyciu rannego zagraża niebezpieczeństwo.

= Spis ludności.

W m. Kaliszu jednodniowy spis ludności odbędzie się w dniu 13-ym października. Kasa miejska asygnuje w tym celu 250 rs.

= Mały potop.

Z pod Kraśnika donoszą Gaz. lub., że w dniu 16 i 17 b. m. upadł tam obfity deszcz przypominający potop. Łąki zalane i zamulone, zboże zczerniałe i zmoczone, nawet buraki zaczynają cierpieć skutkiem zbytnej wilgoci.

= Nowa fabryka.

Słyszeliśmy, że w Krośniewicach, w murach dawnej fabryki tytoniu, ma powstać wielka przedziałnia.

= Odkrycie archeologiczne.

We wsi Żale pod Łęczycą natrafiono na pogańskie cmentarzysko. Dotąd wykopano wiele urn z popiołami, których jednak bez uszkodzenia wydobyć nie zdołano.

= Wakans.

Zawakowała obecnie posada rejeanta przy sądzie okręgowym kaliskim, skutkiem świeżej śmierci zajmującego dotychczas to stanowisko ś. p. Czyńskięgo.

= Pod adresem ziemian.

Echo łomż. donosi, że jeden z najdogodniejszych i w najlepszej glebie położonych majątków, wieś Glinki, 40 włók licząca, została nabyta przez spekulantów żydowskich, którzy chcą majątek rozparcelować i w tym celu poszukują nabywców.

Może się znaleźć kto z majątniejszych a poszukujących majątku do nabycia i wydobyć Glinki z rąk spekulantów.

= Jeszcze jedna straż.

Liczebno nowopowstałych w r. b. towarzystw straży ogniowych ochotniczych powiększyło świeżo zorganizowane towarzystwo w Szczuczynie. Projekt odnośny podano już do zatwierdzenia władzy gubernialnej. Deklarację podpisali wszyscy mieszkańcy bez różnicy wyznania i stanu.

Godna pochwały solidarność!

= Pożar fabryki.

Z pomiędzy wczoraj, około godziny 2-iej, ukazały się w Wólce pod Łodzią płomienie w fabryce tkackiej, prowadzonej przez Baumgartena.

Ogień rozszerzał się niezmiernie szybko i w ciągu krótkiego czasu cały budynek stał w płomieniach.

Ochotnicza straż ogniowa nie dopuściła dalszego szerzenia się pożaru, pomimo kilkakrotnego ukazywania się płomieni na sąsiednich dachach.

Przyczyny pożaru nie docieczono.

Szkody zrządzone przez ten pożar są bardzo znaczne.

= Skutki niedozoru nad dziećmi.

We wsi Jaroszewice, pod Koninem, 13-letni chłopiec, Józef S., pozostawiona na polu przez ojca, kosa ściała głowę 7-letniemu Janowi R.

Nieletni przestępca czyn swój tłumaczy chęcią przekonania się o ostrości kosi.

Większy dozór nad dziećmi i niepozostawianie przy nich narzędzi niebezpiecznych przeszkodziłoby niezawodnie temu i wielu innym wypadkom.

= Przejechanie.

Na rogu Nalewek i Świętojerskiej powożący prywatnym ekwipażem Michał D. najechał na dwie osoby, a mianowicie na Fryderyka L. 82-letniego starca idącego z wnuczką Marjanną L.

Skutki przejechania są okropne.

Marjanna L. padając złamała sobie nogę w stopie i silnie w krzyż ranioną została, starzec zaś złamał sobie prawą rękę powyżej łokcia i uderzywszy głową o bruk odniósł ciężką ranę ponad skronią.

Poranionych odwieźć musiano do szpitala.

= Nagła śmierć.

Antoni D., liczący lat 66, zamieszkały w domu pod nr 1 przy ulicy Smoczej, zmarł nagle.

Przyczyna śmierci nieznana.

= Zaginiony.

Szesnastoletni chłopiec Stanisław Pl., wyszedłszy w dniu 26 b. m. z domu pod nr. 6 przy ulicy Ostrowskiej, dotąd nie powrócił.

Zarządzono poszukiwania.

= Wypadki.

\* W fabryce pod nr 6, przy ulicy Świętojerskiej, pomocnik maszynisty Wincenty B., nieostrożnie obchodził się z maszyną, która urwała mu wskazujący palec lewej ręki.

\* Przy budowie domu nr 6, przy ulicy Królewskiej, na pracującego tamże robotnika Szymona W. spadła z wysokości 1 piętra cegła.

Szymon W. odniósł ciężką ranę w głowę.

\* Bronzownik Stanisław O., zamieszkały pod nr 10, przy

ulicy Żelaznej, nie chciał zapłacić za jazdę dorożkarzowi i pobili go kijem tak silnie, że aż kij się pobrał.

Winnego aresztowano. \* Sura F., będąc nietrzeźwą przechodziła ulicą Białą.

Spojrawszy w niską szybę restauracji, przejrzała się w niej i widocznie sama się sobie nie podobała, gdyż uderzywszy silnie pięścią w szybę rozbiła ją.

\* W sieni domu nr 55, na Marszałkowskiej, znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej, około 4 tygodni mieć mogące.

### Ze świata

× Na lwowskiej wystawie obrazów zwracają na siebie uwagę dwa obrazy większych rozmiarów, których dotąd w Warszawie nie widzieliśmy. Jeden z nich Pawła Merwarta p. t.: „Sara,“ przedstawia scenę z biblijnego potopu, według poematu Alfreda de Vigny, drugi Jana Styki p. t.: „Lilla Weneda.“ Artysta wybrał chwilę, gdy Lilla prowadzi starego Derwida, przez pobojuwisko z obozu wrogów do swoich.

× Uroczystość otwarcia wystawy szkiców i rzeźb w Przemysłu odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go września o godzinie 11-iej z rana w salach ratusza. Liczny zjazd gości, nawet z dalekich okolic, wróży wystawie powodzenie.

× Jubileusz Rafała. Dnia 28-go marca 1883 roku święcą Włochy 400-letnią rocznicę narodzin Rafała Sanzio w Urbino. Mieszkańcy miasta postanowili nieśmiertelnemu swemu ziomkowi wzniesić pomnik, na który rozpisano konkurs. Będzie to statua z białego marmuru kararyjskiego z rzeźbami bronzowymi. Koszta obliczono na 80,000 lirów.

× W Paryżu od dnia 1-go października r. b. ma być otwarta wystawa wachlarzy.

× Plan Francji. Od pewnego czasu urządzoną jest w ogrodzie paryskim Tuilleries, wystawa planu Francji, wykonanego wypukło przez sławnego geografa p. Liénarda. Dwie olbrzymie galerje wzniesione zostały na tarasie zwanym Jeu de Paume; jedna okrągła, w której mieści się wypukły plan Francji, druga podłużna dla widoków panoramicznych ośmiastu wielkich miast francuskich. Wypukły plan jest z gipsu i bawełny, co okazało się najlepszym materiałem do tego rodzaju roboty: jest on wykonany na skalę 1/80,000, to znaczy, że zajmuje miejsce osmdziesiąt tysięcy razy mniejsze, niż rzeczywista przestrzeń Francji, a jednak wielkość jego wymaga dobrej lornety teatralnej, żeby rozpoznać niektóre drobne szczegóły. Co do widoków panoramicznych wielkich miast Francji, są one znakomicie odmalowane przez pp. Lavaetree i Corpezat. Wszystkie szkoły mają bezpłatne wejście zrana, pod kierunkiem swoich nauczycieli.

× Wyrok śmierci. W Gera wykonano w dniu 25-ym b. m. wyrok śmierci na mordercy Koberze, który w grudniu 1881 roku ojczyzna swojej żony, Jahna, nie chcąc go pokwitować Koberowi nieodebranej sumy dłużnej, zamordował i trupa powiesił, aby się wydawało, że Jahn własną ręką śmierć sobie zadał. O godzinie 6-iej zrana w ubiegły piątek zajęli miejsca na trybunach wzniesionych w podwórzu więziennym prawem wskazani urzędnicy w togach, tudzież dwunastu świadków wybranych z grona radców miejskich. Prokurator Hoffman rozpoczął smutny akt wśród uroczystej ciszy kilku wstępnymi słowy. Następnie zwrócił się do wachmistrza i zaważwał go do wprowadzenia delikwenta. Kober wyszedł na dziedziniec śmiałą stopą i spojrzał dookoła spokojnym okiem; zresztą wyglądał bardzo mizernie i blade. Na pytanie prokuratora: „Jakie jest twoje pełne nazwisko?“ — odpowiedział spokojnie i głośno: „Jan Bogumił Kober.“ Następnie rzekł prokurator: „Wydany w dniu 8 lipca wyrok śmierci na ciebie, uzyskał moc prawa i zostanie wykonany. Wzmocnij ducha modlitwą na śmierć.“ Kober ukląkł, modlił się i przyjął błogosławieństwo, po czem powstał, uściśnął rękę duchownego i rzekł: „Dziękuję. Bóg wam wynagrodzi.“ — „Teraz oddaję w twoje ręce winowaję Kobera,“ rzekł prokurator do kata. Kober wstał i chwycił krokiem na gilotynę. W okamgnieniu przypasowano go do teje, a po trzech sekundach ujął kat w rękę odciętą głowę Kobera i podniósł ją w górę ze słowami: „Kara spełniona.“ Całe zgromadzenie odmówiło modlitwę Pańską, po czem opuszczono dziedziniec sądowy. Kober nie zaniósł prośby do tronu o ulaskawienie; oświadczył bowiem, że dręczony ustawicznie strasznie wyrzutami sumienia, pragnie śmierci.

× Ze świata dziecięcego.

— Widzisz Lolo, to jest krowa, co daje nam takie dobre mleko.

— A ta druga czarna, czy daje kawę?...

× Nowy użytek.

— Ludzie, co z małych rzeczy robią wielkie, zdaliby się na okulary...

— Sprostowanie. — We wczorajszym wierszu J. Korwina „Mojej cygance,“ opuszczony został w strofie 3-iej wiersz szósty:

„I odkąd twoje błysło mi oblicze.“

— Zwierzchność Cesarskiego warsz. uniwersytetu podaje do wiadomości powszechnej, że na uczennice kursu 1-go do instytutu położniczego przy klinice Akuszeryjnej na rok szkolny 1882/3 przyjmują się kobiety od 18 do 30 roku życia bez różnicy wyznania, dobrem cieszące się zdrowiem, z rozwiniętymi władzami umysłowymi i umiejące czytać i pisać po rosyjsku i po polsku, lub tylko po rosyjsku, z czego przy przyjęciu będą egzaminowane. Powinny przedstawić: metrykę urodzenia, książkę legitymacyjną lub pasport na dowód tożsamości osoby, świadectwo moralnego prowadzenia się wydane przez miejscową władzę policyjną; meżatki zaś mają przedstawić nadto pozwolenie męża, poświadczone przez miejscową władzę policyjną. Wszystkie te dowody powinny być przedstawione osobiście dyrektorowi instytutu położniczego (ulica Marszałkowska) przy zapisie, który odbywać się będzie od dnia 25 sierpnia (6 września) do 31 sierpnia (12 września) r. b.

— Warszawska rada gubernjalna zakładów dobroczynnych podaje do powszechnej wiadomości, iż tak jak w ciągu trzech ubiegłych lat tak i w roku bieżącym przy szpitalu we wsi Mienia, w powiecie nowomińskim, na czas od 1 (13) lipca do dnia 30 (12) września została otwarta lecznica a właściwie oddział dla chorych piersiowych na osób 20, to jest na 10 mężczyzn i tyleż kobiet. Pragnący korzystać z lecznicy winni są w godzinach biurowych zgłaszać się do kancelarii rady gubernjalnej (Krakowskie-Przedmieście, domu nr 42, pałac zwany namiestnikowski) i przedstawić przy podaniu: 1) świadectwo władzy policyjnej o miejscu ich zamieszkania, 2) dowód niezamożności przez wiarogodną osobę wydany i 3) świadectwo lekarza, iż są rzeczywiście cierpiąciami na choroby piersiowe.

Nadmienia się przytem, że wedle taryfy zatwierdzonej przez p. ministra spraw wewnętrznych koszta kuracji wynoszą po 32 kop. na dobę, instytucja zaś z własnych fundusów na każdego chorego dodaje w gotowiznie po 30 kop. na dobę.

Ozłonek rady W. Popowa.

P. o. sekretarza-referenta rady W. Zabornoski.

### Nekrologja.

† Ś. p. Amalja z Moeschów Granzow, wdowa po obywatelu miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 30 sierpnia r. b., przeżywszy lat 73. Pozostałe w głębokim smutku dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 2 września, w sobotę, o godzinie 4-iej po południu, z domu przy ulicy Ogrodowej, nr 6, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —2717—

† W dniu 2 września, w sobotę, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji Michaliny z Przysuchów Samunn, odbędzie się o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, msza św., na którą mąż wraz z siostrami zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2707—

† W sobotę, dnia 2-go b. m., jako w dzień imienia ś. p. Stefana Podwysockiego, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-iej zrana, msza żałobna, na którą pozostała żona i dzieci zapraszają. —2701—

† W sobotę, dnia 2-go września, jako w oktagwę imienia ś. p. Ludwika Łapińskiego, naczelnika sekcji w dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się za spójność jego duszy w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-iej zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2708—

† Dnia 2 września, w sobotę, o godzinie 10-iej zrana w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spójność duszy ś. p. Serwacego Dobrowolskiego, artysty dramatycznego. —2711—

† Dnia 2-go września r. b., o godzinie 10 i pół zrana, w kościele św. Krzyża odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Wandy Bongard, na które ciotka zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2709—

† W sobotę, dnia 2-go września, o godzinie 11-iej zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisława Ryxa, b. oficera b. wojsk polskich i małżonki jego Anny z Szylingów, oraz wnuków Wacława i Adolfa Ryxa, po czem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego, na który to obrządek familiję i przyjaciół zaprasza się. —2687—

† Dnia 2 września, o godzinie 10-iej zrana, odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Zofji Taczanowskiej, na które zaprasza się rodziców znajomych i krewnych. —2712—

† W sobotę, dnia 2 września, o godzinie 9 i pół zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, jako w dzień imienia ś. p. Stefanji z Dobrzańskich Tur, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż i córka zapraszają familiję i znajomych. —2716—

### Z TEATRU WOJNY.

Podajemy dziś dosłownie tekst raportu generała Wolseleya o stoczonym dnia 25-go b. m. bitwie pomiędzy Mahutą i Mahsamą:

„Wyruszyłem znowu uaprzód z braskiem dnia. Nieprzyjacieli oszańcował się mocno w swej pozycji pod Mahutą, a sądząc po śmiałości ataku wczorajszego, spodziewałem się, iż na dziś zrana gotuje nam zacięty opór. Tymczasem ściał on wczoraj wieczorem swoje działa z pozycji. Wczoraj miał armat 12, nie 10, jak błędnie mi raportowałem. Siły, dziś zrana stojące do mej dyspozycji, składały się



z pierwszej dywizji i całej brygady kawalerji angielskiej z 16 działami. Oddałem dzisiaj, zarówno jak wczoraj, komendę zaangażowanych w bitwę wojsk generałowi Willisowi, który rozkazy moje spełnił ku zupełnemu zadowoleniu. Zamiarem moim było przy szluzie kanału, który wczoraj zdobyliśmy i która leży w połowie drogi pomiędzy Magfarem i Mahutą, prawem skrzydłem mojem obejść pozycję nieprzyjaciela i wpędzić go do kanału słodkiego, obsadzając go zarazem dokoła kawalerją celem obsadzenia na jego tyłach stacji kolei żelaznej w Mahsami i zdobycia lokomotywy, tudzież materiału przewozowego. Operacja ta została dobrze wykonana.

Najcięższa robota w tym dniu przypadła kawalerji i artylerji, którą dowodził zrezygnowany generał Drury Love. Zaatakował on nieprzyjaciela, który urządził wielki obóz przy stacji kolejowej w Mahsami, zajął takowy i zmusił egipcjan do ucieczki, zdobywając przytem 5 dział Kruppa i 75 wagonów kolejowych, wyladowanych wielkimi zapasami żywności, tudzież amunicji i karabinów Remingtona. Wiele koni naszych wyladowało dopiero wczoraj i dlatego niezdolne były jeszcze do użycia w głębokim piasku pustyni, pozbawionej dróg i wszelkiego śladu. Pomimo tych niedogodności i długiego, nużącego marszu, który wykonać musiały wysłane na front wczoraj dopiero nadeszłe posiłki, byłem wiele zadowolony z tego co wojska nasze zdziałały.

Jakkolwiek nie leżało w moich zamiarach stanowiska nasze przez kilka dni jeszcze wysuwać poza Mahutę, to przecież powodzenie kawalerji było tak wielkiem, że zamierzam obsadzić jutro szluzę kanału pod Kassasimem. Leży ona o dwie i pół mili od Mahsami, a zajęcie jej zapewni nam bezpieczną komunikację pomiędzy Izmailą a uprawną krainą Deltę. Nieprzyjaciel zdaje się być tak zdemoralizowanym i tak zniechęconym do wyczekiwania ataku naszej piechoty, że prawdopodobnie nie będzie stawał już oczekiwanego oporu, aż pod Zagazik. Brygada gwardji, która pod dowództwem księcia Connaught wykonała wczoraj forsowny marsz przez puszcze, wybornie była prowadzona przez jego królewską wysokość. O ile mogłem dotąd skonstatować, ciężko rannym jest major Bibby z 7-go pułku dragonów gwardji, a kilku kawalerzystów odniosło lekkie rany. Z artylerji konnej zginął co najmniej jeden człowiek, a czterech jest rannych.

Sir Beauchamp Seymour czynił wszystko co było w jego siłach, aby mi nieść pomoc. Wysłał on dziś szalupę z dziewięciopuntowym działem przez kanał wód słodkich, które okazałyby się wielce skutecznym, gdyby nieprzyjaciel zatrzymał się był w pozycji, którą starannie oszańcował. Zorganizował on wzdłuż kanału komunikację łodziami, która zapewni nam dowóz żywności, dopóki nie będziemy mogli wprowadzić w ruch koleje. Od admirała aż do ostatniego majjaka wszyscy ciężko pracowali dla nas. Armja winna im szczerą wdzięczność. Straty wczorajsze wynoszą: z kawalerji gwardji 1 zabity, 5 rannych, 10 koni zabitych; z konnej artylerji: 2 żołnierzy i 5 koni zabitych; z piechoty: 1 żołnierz zabity i 5 rannych; z konnej piechoty: 2 oficerów rannych i 3 konie; 48 ludzi zachorowało na udar słoneczny.

Wedle prywatnych doniesień korespondentów angielskich, w dniu tym zginęło jednak nie 4, ale przeszło 50 Anglików. Generał Wolseley przypisuje zgon ich zapewne działaniu morderczemu promieni słonecznych, dlatego o stracie tej nie wspomina w biuletynie wojennym.

Korpus turecki, który znajduje się obecnie zgromadzony w kretańskiej zatoce Suda, czekając na rozkazy do wyruszenia z „pomocą“ Anglikom, składa się z dwóch brygad. Pierwsza liczy 8 bataljonów piechoty, 4 baterje dział i dwa szwadrony jazdy; druga 8 bataljonów i 2 szwadrony bez artylerji. Działa z fabryki Kruppa. Ponieważ bataljony liczą od 400—470 ludzi, ogólna siła korpusu tureckiego w Suda wynosi okrągłe 7,000 ludzi.

## Z Cesarstwa.

Petersburg 29-go sierpnia. — Prasa rosyjska zaczyna od pewnego czasu zwracać baczną uwagę na półwysp bałkański i na stosunki polityczne zamieszkujących go ludów słowiańskich. Oto co czytamy obecnie w jednym z tutejszych dzienników: „Książę czarnogórski rozpoczął osobiste rokowania z rządem austriackim w przedmiocie zbiegów hercegowińskich, którzy w liczbie kilku tysięcy od początku bieżącego roku są żywieni kosztem Czarnogórze. Choć brzemień to jest bardzo uciążliwym, lud jednak nie odmawiał swoim współbraciom pomocy. Dopiero wskutek nacisku austriackiej dyplomacji, książę Mikołaj był zmuszony zapowiedzieć hercegowińczykom, że na przyszłość ustaje wszelka pomoc z jego strony i zachęcać ich do powrotu do kraju. Wracać do domu po to, aby się dostać pod

austriacką szubienicę — perspektywa niepojęta. Hercegowińczycy zgromadzili się nad austriacko-czarnogórską granicą i czekają rozstrzygnięcia swego losu. Książę Mikołaj stara się skłonić rząd austriacki do udzielenia amnestji byłym powstańcom i jeżeli jego zabiegi nie odniosą w Wiedniu pomyślnego skutku, sam znajdzie się w trudnym położeniu. Odmowa zasiłku dla zbiegów, ustępstwa poczynione pod naciskiem dyplomacji austriackiej rozbudziły szemranie wśród narodu. Oburzenie narodowe zwraca się zarówno przeciw Austrii jak i przeciw księciu. Trudność położenia powiększy się jeszcze dla rządów austriackiego i czarnogórskiego, jeżeli nie uda im się dojść do porozumienia. Istnieje tylko jeden sposób wyjścia — Austrija powinna ustąpić Czarnogórze część Hercegowiny, która jeszcze traktat sanstefański zamierzał przekazać księstwu czarnogórskiemu. Dalej powiada *Nov. wr.*, że pobór rekrutów w Bośni i Hercegowinie idzie bardzo trudno i że jedynym jego następstwem będzie to, że stłumione raz powstanie wybuchnie znowu lecz już z większą siłą. Możliwość nowego powstania dowodzi ukazanie się na nowo Stojana Kowaczewicza.

Petersburg 29-go sierpnia. — Cyrkularz ministra spraw wewnętrznych poleca konsulowi rosyjskiemu w Brodach ułatwić powrót do kraju starozakonnym, którzy zbiegli z Cesarstwa na skutek zaburzeń antisemickich i nie mają żadnych dowodów legitymacyjnych.

## Ostatnia poczta

### „Kurjera Warszawskiego“.

Konstantynopol 29-go sierpnia. — Lord Dufferin otrzymał instrukcje co do podpisania konwencji wojskowej i udał się do W. Porty. Fuad basza udał się do Wiednia w poselstwie, celem doręczenia cesarzowi austriackiemu orderu Nisan Intiaz.

Londyn 30-go sierpnia. — Dalsze depeze generała Wolseleya podają bliższe szczegóły o ataku wojsk Arabiego baszy pod Kassasimem. Siły egipskie, zaangażowane w bitwie, wynosiły 8 bataljonów z 12 działami. Angliści mieli 3 1/2 bataljonów, oddział kawalerji i 5 dział; później nadeszły bataljon posiłkowy zaatakował egipcjan z frontu, podczas gdy kawalerja wykonała ruch flankowy i zadała nieprzyjacielowi znaczne straty. Z powodu zapadającego zmierzchu nie udało się kawalerji odebrać dział Arabiemu, który osobiście dowodził (z kądże więc jen. Wolseley w pierwszym swoim biuletynie donosi o odebraniu egipcjanom 11 dział? *przyp. red.*). Nieprzyjaciel cofnął się w nocy, pozostawiając zapasy amunicji. Straty Anglików wynoszą: 1 chirurg naczelny, 6 artylerzystów i jeden sierżant zabici; 5 oficerów i 56 żołnierzy rannych.

Port Said 29-go sierpnia. — Przybył tu statek „Dakalich“ z Sułtanem baszą, który ma towarzyszyć Anglikom i ustanawiać władze w imieniu kedywa. Ferid basza mianowany muniem (prefektem) w Zagazik. Misja Sułtana baszy, posiadającego wielki wpływ na ludność, każe się spodziewać dobrych skutków.

Londyn 29-go sierpnia. — *Biurowi Reutera:* Wojska greckie, które zajęły przemocą miejscowość graniczną Karalidervent, zostały wyparte ze znaczniemi stratami przez Raghiba baszę. Turcy mieli ośmiu zabitych. Konduriotis konferował z Saidem baszą. Porta wystosowała notę do posła greckiego, uskarżając się na przekroczenie granicy.

Konstantynopol 29-go sierpnia. — Prezes gabinetu greckiego Trikapis telegrafował wczoraj do posła greckiego w Stambule, Konduriotisa, konstatując, że w starciu pod Karalidervent turcy pierwszaczęli strzelać. Wczoraj wieczorem zaszło ponowne starcie, przyczem Grecy zostali zmuszeni do cofnięcia się. Dziś telegrafują o nowym ataku Greków z artylerji; szczegóły dotąd nieznanne.

Ateń 29-go sierpnia. — Powrót króla oczekiwany w najkrótszym czasie; izba deputowanych ma być niezwłocznie zwołana. Trzy klasy rezerwy będą powołane. Koncentracja wojsk nad granicą turecką i utarczki tamże trwają ciągle, jakkolwiek obydwa rządy nakazały wojskom takowych zaprzestać i zająć dawne pozycje.

Paryż 29-go sierpnia. — Na dzisiejszej radzie ministrów oświadczył Duclere, że wiadomości z Syrii brzmią pomyślniej, tudzież, że wszystkie zbiegłe do Trypolidy plemiona tunetańskie otrzymały pożądane przebaczenie i powróciły do ojczyzny.

Paryż 29-go sierpnia. — Spodziewają się tu demonstracji antiniemieckich w rocznicę klęski sudańskiej. Agitacja przeciw używaniu niemieckich urządzeń i robotników wzrasta.

## Telegramy własne

### „Kurjera Warszawskiego“.

## WOJNA EGIPSKA.

Wiedeń 31-go sierpnia.

Depesze londyńskie podają następujące szczegóły o bitwie pod Kassasimem. Walka rozpoczęła się nad wieczorem. Tumany piasku i kurzu zasłaniały tak widok, że artylerja nie mogła mierzyć. Bitwa przeciągała się do późnej nocy. Walczono w zupełnej ciemności, później przy księżycu. Granaty i szrapnele z dwunastu dział Arabiego baszy zasypywały gęstym deszczem Anglików. Russel z kawalerją rozstrzygnął losy bitwy z niesłychaną brawurą biorąc szturmem pozycję artylerji egipskiej. Atak ten wywołał dzikie zamieszanie w szeregach nieprzyjacielskich. Po cofnięciu się egipcjan zastano cały plac boju zaścieniony zwłokami ciał ludzkich i konskich. Egipcjanie walcząc z istotnym bohaterstwem zastaniali odwrot.

Wiedeń 31-go sierpnia.

Pod Karalidervent na granicy turecko-greckiej trwa formalna bitwa pomiędzy świeżo nadeszłymi z obu stron wojskami. Artylerja wzięta już w akcję. Grecy zostali dwukrotnie w tył odrzuceni. Biskup grecki ma organizować zbrojne hufce chłopów.

Londyn 31-go sierpnia.

Iryjscy konstablowie wydali manifest, z którego pokazuje się, że w łonie ich zorganizowaną została tajna akcja celem zrzucenia niewolniczego jarzma lub gromadnego wywędrowania do Ameryki.

(Konstablowie irlandzcy są przeważnie rekrutowani z miejscowej ludności, *przyp. red.*)

Petersburg 31-go sierpnia.

Komunikat urzędowy opublikowany w dzisiejszych pismach donosi o następującym fakcie:

W dniu 28 sierpnia w Saratowie podczas przechadzki jednego z więźniów, oskarżonego o polityczne przestępstwo, pod mur więzienny podjechał wózek z dwoma ludźmi.

Jednocześnie aresztant rzucił piaskiem w oczy towarzyszącego mu dozorcę i przeskoczył przez mur.

Jeden z siedzących na wozie dwoma wystrzelałami z rewolweru śmiertelnie ranił dozorcę.

Potem zbieg wskoczył na wózek i wszyscy trzej szybko odjechali.

Zebrany tłum ludu rzucił się w pogoń za uciekającymi.

Wóz się przewrócił, przestępców zatrzymano.

Lud rozwścieczony zaczął ich bić i lubo policja wraz z wojskiem zdołała ich odebrać z rąk ludu, wszelako jeden z nich wskutek ciężkiego pobicia umarł.

Ten, który strzelał, oświadczył, że nazywa się Poliwanowem i jest synem właściciela ziemskiego.

## S Z A R A D A

Niechaj tam dyplomacja suszy sobie głowy,  
Niech się zbroi, rozbraja, klęci albo godzi,  
Na co jej się to zdało, kiedy my gotowi  
Mamy plan, by to posiadać, o co jej tak chodzi:  
Pierwsze bowiem i czwarte nie będzie tak trudno  
W alfabetycznym liter naszych znaleźć rzędzie,  
Drugi wstecz kto ma ziemi, temu nie jest nudno  
Bo go ścieć, o nim myśleć, z niego zbierać będzie,  
Trzecie, piąte choć nie psy, strzegą nam własności,  
Przywiązane są one tak samo do czelika.  
Wszystek woda i woda do nieskończoności,  
Nie jezioro, nie strumień, ale i nie rzeka.

Ot szarada skończona; bez użycia brońi,  
Posiadzie, kto odgadnie, za czem Anglik goni.

Rozwiązanie zeszłego Logogryfu:

Wyrazy: Napoleon — Waterloo.  
1) Narew; 2) Arka; 3) Patent; 4) Opole; 5) Likier; 6) Emil; 7) Ontario; 8) Niebo.

Dobre rozwiązanie *pierwsz* nadesłali: pp. Helenka Kar. Florcia G., J. Przedpeńska, W. Hampelowa, M. Horowiczówna, A. Baruchówna, L. Radzikowska, T. i H. Silbermannówna, panowie: T. Ptaszkiwicz, J. Beldowski, S. Rosenbach, H. Jaworski, B. Goldfeder, L. Osser, S. Świętochowski, K. Bienkowski, P. Zajac, B. Kowalski, A. Janowski, H. i D. Rosen, G. Płatek, St. Kinderfreund, A. Messing, J. Roller i M. Amsel.

Z powincji: panna A. Puttermann i pan A. Ossowski.  
— Panu Józefowi K...r. I owszem, prosimy, byle temata ich były bardziej na czasie. Ostatni pański jest już ósmym z rzędu przez nas otrzymanym, a tak samo w rozwiązaniu brzmiającym.



## TEATRA:

LETNI. Dziś: „Hugonoci“ (występ p. Sejdema-  
na). Jutro: „Zbójcy“. — NOWY: Dziś: „Niedoro-  
stek“. U ciotuni i „Kula u nogi“. Jutro: „Rabu-  
sie cudzej zwierzyny“.

## ALHAMBRA.

Teatr z Poznania,  
pod dyrekcją Lucjana Kościeleckiego.

Dziś: **Koronkowa chusteczka. Wu-  
jaszek Alfonsa.** Jutro: **Wujaszek Al-  
fonsa. Goście. Gwaltu! on ma braka!**  
**Boccaccio** (akt trzeci). (481)

## Teatr „Nowy-Swiat“.

Dziś: **Margrabinka. Echo.** —562—

**Pierwsze i jedyne w świecie**  
**praktyczne polskie**

## MUZEUM PSZCZOLNICZE,

przy ul. Koszyki nr 1, w Warszawie.

Wejście w dni powszednie kop. 25, w niedziele  
i święta kop. 15. Dzieci do lat 10-ciu wchodzi bez-  
płatnie. Zwiedzającym zapewnia się zupełne bez-  
pieczeństwo od ukłosa pszczoły. —643—

**Od lecznicy I** (przy ulicy Niecałej nr 7).  
**Dr Belke** rozpocznie przyjęcia chorych z dniem  
1-y września. —2715—

— **Jan Stopczyk**, fabrykant powozów, po-  
wrócił z zagranicy. —693—

— **Okolski Kazimierz**, artysta muzyk,  
mieszka obecnie przy ulicy Koziej nr 1-szy, obok  
hotelu Saskiego. —2707—

— **Jan Samkowski**, kandydat praw, notariusz,  
dotychczas w m. Włocławku urzędujący, mianowa-  
ny notariuszem przy wydziałach hipotecznych war-  
szawskiego sądu okręgowego, otworzył kancelarię  
w Warszawie w gmachu sądu okręgowego na 2-em  
piętrze, Miodowa nr 7. —2537—

— **Ignacy Krzyżanowski**, artysta mu-  
zyki, powrócił do Warszawy, Zielna nr 15; dom p.  
Adolfa Wernera. —2671—

— **Dentysta francuz A. Mercere**, przyjmuje  
chorych codziennie od godziny 10-tej do 5-tej po po-  
łudniu, ulica Włodzimierska nr 11. —2664—

— **Choroby oczu. Dr J. Przybylski.**  
**Nowy-Swiat nr 28.** —2333—

**Dr Kobylński** (dentysta) powrócił z za-  
granic, **Czysta nr 4.** —689—

— **Dentysta H. Judd. Przejazd nr 11.**  
Specjalnie wyjmuję zęby bez najmniejszego bólu za  
pomocą **gazu znieczulającego.** Plombuje,  
wstawia **sztuczne zęby** po rs. 2. —670—

**Szkoła Realna**  
**PRYWATNA CZTEROKLASOWA**  
**i Pensjonat**  
**Hermana Benniego,**  
Jerozolimska 23b.

Zapis i egzamina wstępne od 21-go do 29-go  
sierpnia, od 10-ej do 3-ej. —638—

## Wielki Skład Mebli

**JANA OLSZTYŃSKIEGO,**  
Nr 37. Nowy-Swiat Nr 37.

zaopatrzone w wielki dobór różnych  
mebli do salonów, buduarów, pokoi  
sypialnych, stołowych, gabinetów itp.  
Garnitury gotowe wysłane i pokryte,  
garnitury używane. Skład ten meble  
wynajmuje i zamienia, urządza całe a-  
partamenty, przyjmuje obstarunki na  
roboty stolarskie, tapicerskie i dekora-  
cyjne i wykonywa takowe trwałe i gu-  
stownie. —2386—

**Ceny umiarkowane.**

— **P. A. Maszyński**, art. muzyk, powrócił  
do Warszawy. Ul. Chmielna nr 62a. —2628—

## Dra Aleksandra M. Weinberga

## Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa

dla oceny dobroci materiałów spożywczych artyku-  
łów użytkowych i produktów przemysłu, oraz **sta-  
cja doświadczalna dla celów higieny.**  
Ulica Graniczna nr 14. —133—r

**Lekcje kroju sukien** udzielają się na  
dogodnych warunkach — po ukończeniu nauki uc-  
zennice otrzymują świadectwa. — „Maison Phen-  
ix“, zakład form. Ulica Niecała nr 6, w War-  
szawie. —662—

— **Dr Grodzki** leczy **choroby sekretne**  
oraz **niemoc** wskutek takowych. Złota nr 5. (2583)

— **Dr Malinowski** powrócił z zagranicy.  
Choroby dzieci. Widok nr 21. —2419—

## LECZNICA

przy rogu ulicy Rymarskiej nr 5 i Leszna 1.

Od g. 10—11 **Dr Kulesza**, choroby wewnętrzne i wieku  
dzieciennego, oraz szczypanie ospy. Codziennie.  
Od g. 11—12 **Dr Mazaraki**, choroby weneryczne i skór-  
ne. Codziennie.  
Od g. 11—12 **Dr Stockmann**, choroby kobiece, w ponie-  
działki, środy, czwartki i soboty.  
Od g. 12—1 **Dr Talko**, choroby oczu, wtorki, czwartki i  
soboty.  
Od g. 12—1 **Dr Bondy**, choroby wewnętrzne i wieku dzie-  
ciennego, oraz szczypanie ospy. Codziennie.  
Od g. 2—3 **Dr Kruszewski**, choroby chirurgiczne i zębów,  
środy i soboty.  
Od g. 2—3 **Dr Grekowicz**, choroby kobiece. Codziennie.  
Od g. 3—4 **Dr Wikarski**, choroby wewnętrzne, oraz wie-  
ku dzieciennego. Codziennie.  
Od g. 3—4 **Dr Mleczko**, choroby weneryczne i skórne.  
Codziennie.  
Od g. 4—5 **Dr Przewoski**, choroby wewnętrzne, oraz  
badanie chemiczno-mikroskopowe dla rozpoznawania  
lekarstkich. Codziennie. —2544—  
**Opiata za poradę 25 kop.**

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do bezpłatnego przy-  
jmwania w gabinetach lecznicy, urządzonej przy warszaw-  
skim zgromadzeniu siostr miłosierdzia św. Elżbiety przy ul-  
icy Długiej (wprost Bielańskiej), w gmachu warszawskiego  
artyleryjского laboratorium.

**W poniedziałki:** od 12—1 (gabinet 1) choroby gardła  
prof. Trautetter i dr Andersi Zera; od 1—2 (gab. 1) choroby  
gardła i płuc: dr Oltuszewski; od 1—2 (gabinet 2) choroby  
oczu: prof. Wolfring i Mikucki; od 2—3 (gabinet 1) choro-  
by nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambl i dr Pacanowski;  
od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: dr Rosen-  
thal; od 3—4 (gabinet 2) choroby chirurgiczne: dr Staryn-  
kiewicz.

**We wtorki:** od 12—1 (gab. 1) choroby wewnętrzne: profes-  
sor Andrejew; od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: profesor  
Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby  
oczu: doktor Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne:  
doktorzy Heinrich i Sobolewski; od 3—4 (gab. 1) choro-  
by dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgi-  
czne: doktor Perkowski.

**We środy:** od 12—1 (gab. 1) choroby zębów: dr. Kobyl-  
ński; od 1—2 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 1—2  
(gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfring; od 2—3 (gab. 1)  
choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 (gab. 1)  
choroby chirurgiczne: profesor Efremski i doktor Kru-  
zewski.

**We czwartki:** od 12—1 (gab. 1) choroby gardła: prof.  
Trautetter i doktorzy Andersi Zera; od 1—2 (gab. 1) choro-  
by gardła i płuc: dr Oltuszewski; od 1—2 (gab. 2) choroby  
oczu: prof. Wolfring i Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby  
wewnętrzne i nerwowe: prof. Lambl i doktor Pacanowski; od  
3—4 (gab. 1) choroby nerwowe: dr Rosenthal; od 3—4  
(gab. 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

**W piątki:** od 12—1 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Sztem-  
bart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Przybylski; od  
2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: prof. Popow; od 3—4  
(gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Przewoski; od 3—4 (gab. 2)  
choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki.

**W soboty:** od 12—1 (gab. 1) choroby kobiet: doktor  
Ficki; od 1—2 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Stefano-  
wicz; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: profesor Wolfring; od  
2—3 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 (gab. 1)  
choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby  
chirurgiczne: doktor Kruszewski.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 9 cali 9.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucej n wany  
**DOM KOMISSOWY**

pod firmą  
**SALA LICYTACYJNA PRYWATNA**

Miodowa № 10, 1-o piętro

- 1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie rucho-  
mości towary i wyroby fabryczne.
  - 2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z  
wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
  - 3) W-elki wybór mebli nowych i używanych,  
tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
  - 4) Dywany, serwety, lustra, zyrandole, bi-  
żuteria, porcelana, szkło, garderoba.
  - 5) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i  
wszelkie wyroby galanteryjne, kufrы, walizy  
i t. p.
- Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7  
wieczór, w Święta od 12 do 6. —1011—

## Książki i wszelkie przed- mioty szkolne,

w wielkim wyborze i po cenach najprzystęp-  
niejszych, znajdują się w Księgarni i Skła-  
dzie Papieru **J. BŁASZKOWSKIE-  
GO**, obok Uniwersytetu. —4970—

W Sobotę d. 2 Września 1892 r.  
w Sali Doliny Szwajcarskiej

dany będzie

## LETNI BAL MASKOWY,

podczas którego orkiestra pod dyrekcją **L.  
Waltera**, grać będzie. —Wejście dla me-  
czyzn rs. 1 kop. 5; wejście dla dam kop. 55.  
Początek o godz. 11 wieczorem. Damy mogą  
iść w maskach lub bez takowych. Ogród  
oświetlonym będzie. —5031—

**Uwaga.** Bufet, kuchnia i piwnica odpo-  
wiednio zaopatrzone. —Kontraktarnia dla  
pochowania wierzchniego ubrania urzędzona

## NAJSŁUSZNIJ!

**Skład Towarów** przy rogu Dzikiej i Nowo-  
lipek, dom Brauna № 1, w bramie, 1 piętro,  
został nazwany **najtańszym źródłem**  
w Warszawie, gdyż rzeźmyście najtańszej  
sprzedaje, oto dowód:

- Krepy i Armiry** czyste wełniane, na po-  
krycie futer i paltoocików 2 1/2 lok. szer.,  
po rs. 1 kop. 50.
- Korty** zimowe na mekie ubrania, 2 1/2 lok.  
szer., po 1 kop. 80.
- Flanelki** 2 1/2 lok. szer., najpiękniejsze des.  
czyste wełn., po 75 kop.
- Flanelki** drukowane, coudowne desenie, po  
18 i 20 kop.
- Kaszmiry** czarne i kolor., 2 lok. szer., czy-  
sto wełn., po 70 kop.
- Diagonale** najmodniejsze na suknie, prze-  
śliczne, po 25 kop.
- Firanki** angielskie i weneckie, nieciane,  
po 45 i 50 kop.
- Koszule** damskie ze wstawkami i longieta-  
mi, eleganckie, po 90 kop.
- Obrusy** czyste niciane, z frendzą, lub bez  
białe i kolorowe, po 1 k. 10.
- Rypsy** prześliczne na suknie, w 20 kolor.,  
najmodniejsze po 22 1/2.
- Bielizna** stołowa po cenach dotąd nieprakt.  
Obstarunki z prowincji, wysła się z ak-  
kuratnością i sumiennoscia. — ADRES: **Hz.  
Hertz**, Dzika, dom Brauna № 1. —5021—

## ŚLUSARZE

znający samodzielnie robotę wag decymal-  
nych i łózek, znajdują stale zatrudnienie u M.  
Schanz w Kijowie. —4961—

## MAJĄTEK

30 włók przeszło, pod samą Warszawą, z in-  
wentarzami, ruchomościami i całoročná kre-  
stencją, oraz place do budowy za rogatkami,  
są zaraz z powodu wyjazdu do sprzedaży  
lub zamiany na dom. Ulica Wielka róg  
Złoty w Cukierni. —4933—

Jest do sprzedania na Nowej Pradze,

## Dom z Ogródkiem owocowym.

Wiadomość przy rogu ulic Marszałkowskiej  
i Rysiej Nr 56, w Dystrybucji. —2202—

## ADMINISTRACJA

## Piekarni Krakowskiej,

podaje do wiadomości, że po zupełnem  
urządzeniu piekarni podług najnow-  
szych potrzeb techniki i przemysłu,  
**wypieka wszelkie gatunki pie-  
czywa**, które cztery razy do wła-  
snych sklepów i na gospody wysyła.  
Urządztwo odpowiednią ilość pieców,  
najnowszej konstrukcji, jest w możności  
tak chleba jak i białe pieczywo zawsze  
zupełnie świeże rozsyłać. —Wszelkie  
zamówienia przyjmują się w kantorze  
Administracji **Pańska № 11**, i jak  
najskrupulatniej wykonywane będą.

## Może być wzniesioną budowla

na jakiś zakład przy ul. Nowy-Swiat № 42.  
Interesowani zechcą się porozumieć z B. Kor-  
paczewskim. —2111—r

## Mydło praktyczne

do bielizny, f. po kop. 11, poleca Sklep my-  
dlarski, Kapiutlna № 4. —4966—

## PIEKARNIA

od lat 21 egzystująca na Starem-Mieście № 34  
i Lokal na 2 piętrze od frontu, składający  
się z salonu, 2 pokoi i pasażu, do wynajęcia  
od 1 Października r. b. razem lub oddzielnie.

**Instytut Leczniczo-Gimnas-  
yczny**, Miodowa № 3, przyjmuje chorych na  
rozne skrzywienia i cierpienia, w których  
gimnastyka jest wskazana; zarazem na gi-  
mnastykę **hygieniczną i fechtunek**, w od-  
powiednie komplety. —M. Olszewski. —4930—

## Fabryka Bilardów

## Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną zosta-  
ła do domu własnego, ul. Czerniakow-  
ska wprost Górnej № 68. —1893r

## Dr Dobrzański

## CHOROBY OCZNE

**5. Erywańska 5.**  
przyjmowanie chorych przychodzących i stałych  
rozpocznie się d. 1 Września. —2135r

## Ważne na czasie!

**Zupełna Wyprzedaż**

## OBIĆ PAPIEROWYCH

w wielkim wyborze, po cenach zupeł-  
nie niskich. —Ulica **Chmielna № 27**,  
róg Marszałkowskiej. —4648—







Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Wszystkim **FARBUJĄCYM WŁOSY**, poleca się: nowo wynaleziony, patentowany i wyrabiany przez J. Simon, aptekarza w Paryżu, 36, ul. Provence, doskonały preparat do włosów, pod nazwą:

### REPARATEUR UNIVERSEL dla nadawania barwy siwiejącym włosom,

za pomocą którego sobie samemu z łatwością przygotować można doskonałą farbę do włosów.—Środek skuteczny i niezawodny, do natychmiastowego lub stopniowego zabarwienia włosów i zarostu na kolor właściwy naturalny, bez brudzenia skóry.—Sposób użycia w polskim i francuskim języku dołączony jest.—Cena rs. 2.50, z przesyłką pocztą rs. 3.—Główna sprzedaż w Warszawie w renomowanej perfumeryj specjalnej **Aleksandra Kocho**, ulica Krakowskie-Przedmieście № 83. r2201

## RADA MIEJSKA WARSZAWSKA Dobroczyńności Publicznej,

podaje do wiadomości, że na dostawę wymienionych poniżej przedmiotów, potrzebnych dla zakładów dobroczynnych w Warszawie, w ciągu roku 1883, odbędzie się w Biurze Rady Miejskiej, dnia 31 Sierpnia (12 Września) r. b., o godzinie 12 w południe, licytacja publiczna, w następującym porządku:

### A. Przez opieczetowane deklaracje z głośnym przetargiem:

#### a) dla wszystkich Zakładów dobroczynnych, z wyjątkiem Zakładów dla Starozakonnych.

1. Mięso wołowe, cielęce, baranie, wieprzowe, słonina i sadło, na sumę około rs. 53,000.—Vadium rs. 5,300.

### B. Przez opieczetowane deklaracje bez głośnego przetargu:

#### b) dla Zakładów dobroczynnych dla starozakonnych.

2. Mięso koszerne wołowe i cielęce, i łój wołowy, na sumę około rs. 7,000.—Vadium rs. 700.

#### c) dla Szpitalów: Dzieciątka Jezus i przy Domu Przytułku i Pracy.

3. Kasza wszelkiego gatunku, groch i ryż, na sumę około rs. 6,900.—Vadium rs. 700.

#### d) dla Szpitalów: S-go Ducha, S-go Rocha, S-go Jana Bożego i na Przędze i Instytutów S-go Kazimierza i Oftalmicznego.

4. Kasza wszelkiego gatunku, groch i ryż, na sumę około rs. 5,600.—Vadium rs. 560.

#### e) dla Szpitalów: S-go Łazarza, Ewangelickiego i Starozakonnych, Instytutu w Mokotowie i Domu Schronienia Starozakonnych.

5. Kasza wszelkiego gatunku, groch i ryż, na sumę około rs. 4,400.—Vadium rs. 440.

#### f) dla wszystkich Zakładów dobroczynnych.

6. Mąka wszelkiego gatunku, na sumę około rs. 14,000.—Vadium rs. 1,400.

7. Masło i jaja, na sumę około rs. 14,800.—Vadium rs. 1,500.

8. Owies, siano i słoma, na sumę około rs. 4,000.—Vadium rs. 400.

9. Nafta, olej do lamp, świece, mydło, krochmal, farbka i soda, na sumę około rs. 6,300.—Vadium rs. 630.

10. Sukno, tkaniny bawełniane, wata, pierze i cerata, na sumę około rs. 9,000.—Vadium rs. 900.

Zyczący sobie przyjąć udział w licytacji na dostawę A 1, t. j. na mięso i słoninę dla zakładów chrześcijańskich, powinni w terminie oznaczonym wyżej, złożyć w Radzie Miejskiej deklaracje, napisaną wedle wzoru załączonego wraz z należytem vadium i następnie uczestniczyć osobiście w głośnej licytacji.

Do licytacji zaś na każdą z pozostałych 9 dostaw, należy w terminie oznaczonym, złożyć w Radzie Miejskiej deklaracje z kaucją napisaną podług załączającego się wzoru, na każdą dostawę oddzielnie, z wymienieniem w takowej deklaracji cen stanowiących na przedmioty dostawy, ponieważ na te dostawy głośnej licytacji nie będzie, a zatem przy dostawach utrzymują się ci konkurenci, których ceny w deklaracjach podane okazały się najkorzystniejszymi dla zakładów.

Inne warunki dotyczące się dostaw, mogą być przejrzone w Kancelarii Rady Miejskiej w godzinach biurowych.

### Wzór do deklaracji:

Na skutek podanego w gazetach ogłoszenia Rady Miejskiej Dobroczyńności Publicznej, niniejszem obowiązuję się dostarczać przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1883 r. po dzień 1 (13) Stycznia 1884 r. (wymienie przedmioty dostawy i dla jakich zakładów), po cenach następujących (wypisać ceny wszystkich przedmiotów liczbą i literami), odstępując od tych cen (liczbą i literami) procentów i poddając się warunkom licytacyjnym dokładnie mi znanym.

Vadium w ilości rs. (liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w . . . ulica . . . № domu (data i wyraźny podpis z imienia i nazwiska).

P. o. Naczelnika Zakładów Dobroczynnych **K. Puchalski**.

Sekretarz Rady **J. Magnuski**.

## nowość Skład Rycin nowość KAROLA SOMMERA, Miodowa Nr 2,

otrzymał wielki wybór przedmiotów z białego drzewa, do malowania, jako to: pudełka do cygar, do kopert, do marek pocztowych, do rekawiczek, poduszki do szpilek, talerzyki do gry, albumy, stoliki i t. p. przedmioty, oraz wzorki do malowania na tychże.—Przedmioty powyższe mogą służyć za bardzo przyjemny podarunek.—Skład także posiada rozmaitego gatunku preparowane deski do wyrzynania piteczka, (zwana laubsäge), oraz wzorki do tychże wyrzynań. 5010

# SAD I OGROD OWOCOWY E. JANKOWSKIEGO

wydanie drugie, bardzo znacznie powiększone, z licznymi drzeworytami i litografiami (str. 510), po rs. 3, u autora (ul. Nowogrodzka 36. Ogród Pomologiczny). r2199

**OBICIA** od 10 kop. za rulon, do najwykwintniejszych,  
**CERATY** wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,  
**ROLETY** płócienne i drewniane,

POLECAJA

## J. LUBELSKI i S-ka.

Miodowa Nr 15, wprost b. Sądu Appelacyjnego.

r-1577

## W KAPLICY BAPTISTÓW

przy ulicy Nowolipie, w domu № 54, dnia 3 Września r. b., t. j. w przyszłą Niedzielę, dwóch księży z zagranicy, jeden z Niemiec, drugi z Anglii, wygłoszą kazania: od godziny 10—12 rano w języku niemieckim, od godz. 4—6 po południu w języku angielskim i takowe przez tłumacza zaraz będzie tłumaczone na język niemiecki. 5024

## FABRYKA PAROWA CZEKOLADY

p. f. Riese et Piotrowski,

egzystująca od 1861 r. przy ulicy Okopowej.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż powierzyła sprzedaż swoich wyrobów po cenach fabrycznych Cukierni G. Salisa (dawniej Ferrarego) na placu Teatralnym № 7 (dom Neprosa), a to dla większej dogodności kupujących, z powodu oddalenia fabryki i kantoru.

### Riese et Piotrowski.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam zaszczyt oznajmić, iż wyroby pomienionej firmy nieustępujące w niczem tak pod względem dobroci jak i ceny innym fabrykom, sprzedaje po cenach fabrycznych, a zarazem polecam mój zakład z obfitym zapasem konserwów, soków, owoców i t. d. Wszelkie zaś obstalunki w zakres cukiernictwa wchodzące, punktualnie wykonywam. r-2146

G. Salis, Plac Teatralny Nr 7.

## CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

## SKÓRĘ AMERYKAŃSKĄ

prawdziwą „Croquett“ w różnych kolorach, na pokrycia mebli,

poleca Skład Obić Papierowych

## SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 951 r

Przy ulicy Freta № 4, obok kościoła S-go Jacka, przyjmują się do odnowienia



**Stare Kapelusze**

choćby najbardziej zniszczone. 4929

**W. Gorczycki.**

## Nauczyciel muzyki

z patentem, udziela lekcji na fortepianie, teorii i harmonji, oraz przysposabia uczni do egzaminu do Instytutu muzycznego. Adresy proszę składać u stróża Pańska 17. 5016



## Magazyn Mebli

3. Bielańska 8, zaopatrzonej w znaczny zapas Mebli, Luster, Garnitury używane, sprzedaje po cenach umiarkowanych. 5033

**A. Mursztyn.**

## Do wynajęcia obszerny Lokal fabryczny

złożony z 2 wielkich sal 35x24 łokci i sąsiednich przybudowań, składów, stajni i wozowni etc., z maszyną parową o sile 8—10 koni i innymi dogodnościami, od d. 1 Listopada r. b., na bardzo przystępnych warunkach.—Wiadomość na miejscu: ulica Smolna № 10. 5020

## Sklep

norymbersko-galanteryjny, świeżo urządzonej, z pokojem, otwarty z d. 1 Lipca przy ul. Marszałkowskiej № 46, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia na przystępnych warunkach. 5015

30 procent 30

niżej cen ogólnie praktykowanych, wykonuję wszelkie roboty zdunskie z gwarancją.—Brosław Doronicz, Gesia 15.







# Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych CUKIERA I FISCHHAUTA,

ul. Dzielna Nr. 7a,

zawiadamia, że przeniosłszy fabrykę i składy na róg ulic Dzielnej i Karmelickiej do domu własnego, żadnych filij ani składów w innych miejscach nie posiada, uprasza więc szanowną Klijentelę i Interesantów, o zwracanie się i tylko pod wyżej wskazany adres. 4867

## SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomyślny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najbawiejszych działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdym jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapsłą z napisem:

*Saint-Raphaël*

EXPORTACJA: C<sup>o</sup> Prop<sup>o</sup> du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u P.P. Ant. Stepkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kutakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dr. Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: P.P. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Brindzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

## Gdzie idziesz?

— Do istniejącego od dziewięciu lat, najwykwintniejszego i najtańszego składu gotowych ubiorów męskich E. Sameta, na Senatorskiej № 22... 1524

## A co tam będziesz robił?

— Kupię sobie paltot za 12 rs., garnitur marynarkowy za 15 rubli, tam bowiem tylko dostać można wszelkich gotowych ubrań w największym wyborze i po najtańszych cenach.

FILJA W KIJOWIE  
Kreszczatik, dom Linincenkol.

E. SAMET,  
KRAWIEC Z WIEDNIA,  
Warszawa, Senatorska 22.

### BIURO TECHNICZNE

## OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA KIJOW  
Marszałkowska, 54. Kreszczatik, dom Sztiflera.

Generalna Reprezentacja Fabryki Konstrukcji Maszyn i Odlewni

C. Rudolph & Comp. w Neustadt-Magdeburgu.  
Wszelkie maszyny i Apparaty dla Fabryk Cukru i Rafinerji, Olejarni, Fabryk Kromaliu i t. p. Centryfugi własnej ulepszonej konstrukcji i t. p. 1220

### Nauka i wychowanie.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy żeński Marii Serwatowskiej w Krakowie, przy ul. Wiśniej № 174 w domu „pod Zajacem”, ma zaszczyt polecić się Szan. Rodzicom i Opiekunom z wychowaniem młodych panienek, z uwzględnieniem zarazem, że kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 Września 1882 r. Blisze wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam. — Maria Serwatowska, właścicielka Zakładu 10469

Stacja dla uczni szkół, odpowiadająca wszelkim wymaganiom, z pomocą naukową, pod dozorem męzkim. Ulica Długa, domu mieszkania № 17. 10827

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczeni do szkół rządowych, poszukuje lekcji na godziny. Oferty w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C.

Szkoła 4-klasowa Realna w Płocku z wykładem jacy, rozpoczyna rok szkolny 1-go Września r. b. Przetłożony Szkoły A. Ubysz.

Dona młoda, szwajcarka, z świadectwami i dobrą wymową francuską, stara się o miejsce, Krakowskie-Przedmieście 7, prawa strona, mieszkania 28. na dole. 10912

Niemka potrzebna jest na wies. Oferty proszę składać w Kantorze pod lit. P. R.

Student Uniwersytetu poszukuje lekcji, lub Skorepetycji. Żółkiewska № 25, m. 8. 10976

Zupoważnienia Władzy przyjmuję Uczni szkół i pensjonatów na stancję. Krolewska № 5, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. — Zakrzowski. 11021

Ważne dla Rodziców. Nauczyciel, zamieszkały przy ulicy Leszno, domu № 25, mieszkania 4, wprost Kościoła N. M. Panny, może przyjąć na stancję, czterech Uczni Szkół Rządowych, albo też pragnących przygotować się do Gimnazjum, zapewniając im tak, jedynym jak drugim osobistą pomoc naukową. 10958

Nauczycielka potrzebna jest, na demiplacę, posiadająca gruntownie muzykę, język francuzki, niemiecki, ruski, nauki klasyczne. Blisza wiad.: Bedarska № 16. I p.

Student matematyki poszukuje lekcji. Ul. Daniłowiczowska № 2, mieszk. 5. 10970

Gubernantka Polka, młoda, posiadająca doskonale język ruski, francuzki i niemiecki, poszukuje lekcji i może przygotować panienki do gimnazjum, za małym wynagrodzeniem. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Dameran. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 10774

Nauczycielka z patentem gimnazjum III (niemieckiego), posiadająca gruntownie języki francuzki, ruski i niemiecki, poszukuje lekcji. Smolna № 1A, mieszk. 7. 10842

Nauczyciel szkół prywatnych, z konwersacją francuską i niemiecką, udziela korepetycji w zakresie nauk gimnazjalnych. Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 10894

Zupoważnienia Władzy. Stacja dla Uczni, korepetytor w miejscu i konwersacja francuzka. Chmielna № 28, bez litery. Wiadomość przy ulicy Hożej № 12E, m. 9, zastać można od godz. 12 w południe do 6 wieczorem. 10445

Francuzka rodowita udziela lekcje. Nowogrodzka № 21 bez lit., m. № 15. 1116

Nauczycielki poszukuje się do dwóch dziewczynek, do udzielania nauk w polskim i francuzkim języku, tudzież muzyki. Oferty złożyć poste-restante R. R. P. 11081

Student uniwersytetu udziela korepetycji. Adresy proszę składać w Kantorze tegoż pisma pod lit. K. 75. 10991

Nauczyciel umięjący po grecku i po rusku, żądany jest na prowincję. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 10987

Stacja dla Uczni, za cenę umiarkowaną. Zielna 7A, mieszkania 7. 11005

## Światło elektryczne

Do sprzedania za połowę ceny kompletne oświetlenie elektryczne systemu Siemens, z motorem jarowym. — Wiadomość u F. Czerwińskiego, optyka i mechanika 2078r

Trębacka № 7.

### Biuro Karcjonowane Nauczycielskie

HELENY DĄBROWSKIEJ,

Nauczycielki Wyższej

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 43, wprost Skweru, ma do umieszczenia Guwernantki, Guwernerow i Bony różnej narodowości i z rozmaitym stopniem wykształcenia. 4841

DO SKŁADU  
DAWIDA PERL,  
ulica Twarda № 11,  
nadszedł świeży transport  
CEMENTU  
Portland - Angielskiego,  
ROBINS & Comp. w Londynie i innych marek.  
poleca również znaczny zapas  
GLINKI i CEGŁY o nielwalej ory-  
ginalnej, angielskiej „RAMSAY”.  
DRENY i RURY glazurowane.  
Kantor: Grzybowka № 21. 4779

Kobieta wykształcona, mogąca złożyć paręset rubli kaucji, poszukuje miejsca 2384r

## KASJERKI

lub sprzedającej w jakim handlu lub zakładzie, nadto pod względem sumiennosci przedstawiać może wiarogodne poręczenie. Adresy proszę złożyć w Kantorze Kurjera pod lit. A. F.

### NAGRODY RS. 10.

D. 27 b, m na dworcu Dr. Zel. W.-W., zgubiono złoty pierścionek z rantami, wewnątrz napis pamiątkowy śmierci ojca Łaskawy znalazła raczy udzielić wiadomość pod adresem B. Oksner, Ruda Guzowska, za powyższą nagrodą. 4972

## MODNIARKA

zdolna, która by sobie zyczyła otworzyć pracownię mody przy magazynie sukien na przystępnych warunkach, może powziąć wiadomość przy ul. Szpitalnej № 1, w sklepie p. Nelli. — Tamże są koldry nowe atlasowe i kaszmirowe do zycia niżej kosztu i różna bielizna nowa. 4901

## MATTONIEGO GIESSHÜBLER

SZCZAWA

W. JLEPSZY NAPIJ STOLOWY I PRZEŻYWIĄCY

wypróbowany przy kaszlu, bólu gardła, katarze żołądka i pęcherza.

PASTYLKI (Kołaczki na strawność).

Henryk Mattoni, Karlsbad (Czechy)

## KUPUJE

wszelkie zużyte wyroby złote, jakoteż drogie kamienie, lub w zamię na nowe  
W. MOCZYDŁOWSKI, jubiler  
w gmachu b. poczty, od Krak.-Przed.

## Używane MEBLE

bardzo tanio z powodu rychłego wyjazdu. — Nowy Świat 67, stróż Stanisław wskazuje. 497

### Kantor Nauczycieli (karcjonowan- ny) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA № 4. 1186r

### MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów. — kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje. — (Ceny niskie ale stałe).

Materace od rs. 7 k. 80.

## Koldry gotowe

od rs. 5 kop. 90. Wata z własnej fabryki. Przyjmują się Koldry do szyci. — Podwal № 7.

R. Koecher.

4840.

Z upoważnienia Władzy

## Uczniów na stancję.

Czysta № 4, mieszk. 23, stróż wskazuje 4991

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub Skorepetycji. Oferty przyjmuję kantor pisma pod lit. F. X. K. 11033

Nauczyciel znający gruntownie oprócz przedmiotów szkolnych, języki nowożytne, teoretyczny i praktyczny, udziela lekcji i korepetycji. Nowy-Św. at № 28, mieszk. 9, od godz. 5-7 wieczorem. 11061

### Posady i prace.

Osoba, która kompletnie uzdolniona w krawiectwie, na maszynie i ręcznie, zyczy sobie przyjąć szycie w domach. Wiadomość Ziota № 8, mieszkania 1. 10917

Sklepowca fachowa, z kaneją rs. 100, potrzebna zaraz do sklepu spożywczego. Wiadomość: Krolewska № 25. 10939

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Marszałkowska № 47. 10946

Panny uzdolnione potrzebne do pracowni sukien damskich. Ulica Widok № 12, oficyna lewa, 1-sze piętro. 10477

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie i doskonale na szyciu bielizny i krawiectwie, poszukuje miejsca na wyjazd. Wiadomość ulica trzejazd № 9, w sklepie spożywczym. 10890

Panny do dziurek, robota stała, potrzebne są. Ulica Karmelicka, dom Kępskiego № 13, mieszkania 17. 10875

Panny zdadne do krawiectwa, oraz maszynistka, potrzebne są zaraz do Pracowni A. Kryckiej. Ziota № 4. 10830

Panna zdalna do strojów i podreżno, potrzebne są. Ulica Świętokrzyżka № 11, Marcinkowska. 10818

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie domowym, zyczy sobie przyjąć takowe, u pojedynczej osoby, albo za hufcową w Warszawie, lub na wyjazd na prowincję. Ulica Wspólna № 20, mieszk. 14. Zastać można od godz. 3 do 5. 10935



**Maszynistka** potrzebna jest, do mekziej bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Elektoralna 20, mieszkania 8. 10906

**Panien** kilka potrzeba, do maszyn Singera i Wilsona, oraz podręcznych. Ulica Pawia 14, mieszkania 23. 10911

**Kwaciarka** uzdolniona potrzebna na wyjazd. Wiadomość: hotel Rzymski № 41, od godziny 6 do 9 w wieczór. 11032

**Panny**, zdolne, z wykwintnym gustem, do strojów i sukien damskich, potrzebne są zaraz do magazynu Zaremskiej w hotelu Brühlowskim. 11025

**Rachmistrz** dominijalny, znający buchhalterję podwójną, specjalny zarząd gorzelni, prowadzenie składu i ksiąg akcyjnych; poszukuje posady. Wiadomość: Kantor J. Łuczynskiego, Krakow.-Przedm. № 6. 11040

**Ps. 100 do 300** otrzyma, kto wynajdzie Rzeźwiakowi w sile wieku, władającemu dokładnie językami: polskim i rosyjskim, zajęcie kontrolera, magazyniera, przy kolei żelaznej, lub jakiegokolwiek inne, w Warszawie, na prowincji, lub w Cesarstwie. Oferty pod cyfrą 100-300 do kantoru Kurjera Warsz. 11032

**Osoba** dobrze szyjąca na maszynie Wheeler i Wilsona, potrzebna zaraz. Ulica Dzielna № 7B, mieszkania 29. 11052

**Kucharka** dobra, umiejąca piec chleb i bułki, potrzebna jest od 1-go Października na wieś; jakoteż i Nianka z dobrymi świadectwami. Nowogrodzka № 1, do właścicielki domu. 11050

**Panna** potrzebna jest do maszyny Pollaka i Smida, do bielizny. Ulica Świętojańska № 15, 3-cie piętro. 11048

**Sklepową** z kaucją potrzebną jest. Wiadomość: Nowy-Swiat № 41, m. 9. 11044

**Inkasent** potrzebny jest do składu węgla i wapna, z kaucją rs. 600. Pensja rs. 40 miesięcznie. Wiadomość: ulica Twarda, róg Siennej № 29, w składzie. 11030

**Osoba** młoda życzy się zajmować w zupełności kuchnią i opieką za życie. Wiadom. w kiosku róg Alei i Nowego-Swiata. 1118

**Osoba** w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie domowym, poszukuje miejsca w Warszawie gospodyni lub do dozoru dzieci, posiada chlubne świadectwa. Wiadomość Smolna № 17, mieszk. 20. 1120

**Stolarz** uzdolniony na rysownika do biura. Potrzebny jest do jednej z większych fabryk na prowincji. Blizsza wiadom. w domu Handlowym Rudnicki i S-ka, ulica Senatorska № 25. 1119

**Panny** potrzebne natychmiast, uzdolnione i podręczne, do pracowni sukien. Ul. Prosta № 2. 11056

**Mężczyzna** fachowo i handlowo wykształcony, poszukuje miejsca, jako warkfirer, do fabryki obuwia. Reflektanci podają adres do tegoż pisma, pod lit. H. S. 11079

**Buchhalter** ofiaruje swe usługi, w prowadzeniu ksiąg i korespondencji w godzinach popołudniowych. Adresować „l. 45,“ w Kantorze Kur. Warsz. 11039

**Rządca** gospodarczy, z dobrymi świadectwami, potrzebuje posady zaraz, z pensją rs. 400, bezdzietny. Ktoby takową wyrobił otrzyma rs. 40 i wdzięczność. Adres proszę składać do p. Korńskiego, ul. Nowy-Swiat № 8, na 2-m piętrze, w domu p. Aniołkowskiego. 11069

**Człowiek** młody, posiadający znajomość języków: polskiego, niemieckiego, rosyjskiego, a w części francuskiego, obeznan z prowadzeniem ksiąg i ze wszelkimi czynnościami kantorowymi, który przez lat 3 pracował w jednej z większych tutejszych firm handlowych w charakterze wolontariusza, szuka odpowiedniego zajęcia zaraz lub od 1-go Października. Referencje pierwszorzędne na żądanie. Adresa składać można w kantorze Kurjera pod lit. J. P. 35. 11057

**Kupno i sprzedaż.**

**Portepiany** do sprzedania: Małeckiego, Kralla i Seidlera. Zagraniczny Kerntopfa i Pianino nowe Berlińskie, oraz Pianino używane Paryskie. Nowogrodzka № 25, stróż wskaże. -10392-

**Do sprzedania** 40% taniej cen fabrycznych, kilka par lamp porcelanowych paryskich, w najświetszym fasonie, oraz kilka lamp stołowych i gabinetowych. Wiadomość Chmielna № 54, u właściciela domu. 10789

**Meble** b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, szeslong, gzemso do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 10814

**Portepian** i umeblowanie z 5 pokoi, cało lub częściowo do sprzedania. Żorawia № 9, mieszk. 9. 10245

**Portepian**, Garnitur Mebli, Kredens, Żyrandole, Meble kuchenne, Butelki i Książki techniczne, z powodu wyjazdu do sprzedania. Hoża 17E, mieszk. 1. 10873

**Meble** mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Konsolki do kart, Łóżka, Umywalka, Tualeta damska, Kozeta z sześcioma napoleonkami i Szafeczki nocne, Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 11017a

**Meble** do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 10847

**Miano** do sprzedania: Garnitur Mebli mahoniowych i Komoda mahoniowa z brzoźami, 6 Obrazów olejnych, Kasa ogniotrwała o 18 ryglach i inne przedmioty. Obejrzeć można na miejscu, w domu pod № 19 przy ulicy Wąskiej Freta, od godziny 11 rano do godziny 5 po południu, na 2-gim piętrze od frontu, mieszkania № 8. 10779

**Portepian** za rs. 60, czarny, jest do sprzedania. Mokotowska № 21, stróż wskaże.

**Do sprzedania:** 2 Stoliki mahoniowe: jeden do kart; 2 Taborety palisandrowe, Parawan wielki, o 6 skrzydłach, z drzewczkami; Szaragi duże i małe do wieszania, Żurnale miod paryzkich kolorowane, od r. 1821 do 1837; Głowa papierowa dla fryzjera lub magazynu, Kurjer Warsz. z wielu lat i inne rzeczy. Elektoralna № 37, mieszk. 6. 10928

**Kupujcie!** Kwity Lombardowe, Złoto, Srebro. Elektoralna № 23, mieszk. 4. 10929

**Pianino** palisandrowe, zupełnie nowe (jednym miesiąc używane), z angielską mechaniką, z metalową płytą, z pięknym i silnym tonem do sprzedania, za b. przystępną cenę, przy ulicy Świętojerskiej № 12, u optyka. 10905

**Materiały** budowlane: jak cegła, drzewo, Mżelastwo, drzwi, okna, dachówki i t. d. i t. d., pochodzące z rozbiórki domów, wyprzedają się u B. Korpaczewskiego na składzie: róg Dobrej i Leszczyńskiej. 1058

**Mebli** garnitur. Sofa, Lustro, Biurko, Otmann, Żyrandol, Stół jadalny, Obrazy i Łóżka, są do sprzedania. Królewska № 19, m. 2.

**Meble** rozmaite, Konsola, Lustra, Sprzęty kuchenne, są do sprzedania. Wiadomość między 9-12, Sienna № 15, mieszkania 7.

**Z przyczyn** wyjazdu sprzedaje się tanio Materja na Suknie czyszczona, tylko do 1 Września. Ulica Żorawia № 9, mieszkania 16. 1105

**Meble** z 3-ch pokoi, które z powodu wyjazdu zostawiono do sprzedania, można nabyć w domu № 27, przy ulicy Nowogrodzkiej, u stróża Jana. 10982

**Meble** do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafki do bielizny, tremo, stoliki do kart, biuro, lustra, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 10854

**Meble** z 3-ch pokoi, mało używane, bardzo miano do sprzedania, razem lub częściowo. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 10941

**Meble**, garnitury czarne, krzesła dębowe, rozmaite i inne przedmioty do umeblowania, cena przystępna, do sprzedania zaraz. Nowy-Swiat № 24. Wiadomość w zakładzie stolarskim. 11012

**Do sprzedania** Szafa sklepową jesionową, oszklona, z zegarem. Ulica Marszałkowska № 58a, w magazynie ubiorów męzkich.

**Pianino** zagraniczne w dobrym stanie za 275 rs. Żelazna № 33, mieszk. 12. 11038

**Dorożka** z końmi i ze sankami, jest do sprzedania przy ulicy Żytniej № 4. Wiadomość u właściciela dorożki na miejscu, w godzinach rannych. 11042

**Do sprzedania:** garnitur mebli, komoda, dwa łóżka i szafy. Leszno № 17, m. 28.

**Do zbycia** za rs. 60 garnitur mebli mahoniowych, utrechtem krytych. Ul. Chmielna № 43 lit. D, mieszkania № 4. 11035

**Do sprzedania:** Gitara, Szafa i Kufer jesionowe, Surdut i dwa jeneralskie Mundury, dwa Pistolety i Sztucer, oraz Suknia balowa jedwabna, niebieska. Chmielna № 35, mieszkania 11. 11058

**Mebli** garnitur do sprzedania: Szafa, Szafka, Biurko, Tremo, Szeslong, Lustro, Konsolka, i t. p. Chustka koronkowa, jedwabna. Szpitalna № 2, mieszkania 6. 11080

**Portepiany** fabryk: Krall & Seidler, system Belgijski; dwa Budynowicza, Hoffera, Bendorifera i wiele innych fabryk; krótkie, czarne, o 7 oktawach, oraz fisharmonje o 5 oktawach i rejestrach, są do sprzedania; reparaacje i wszelkie strojenia przyjmuje fabr. Biernackiego. Kruca № 21, róg alei Jerozolimskich. 11066

**Do sprzedania:** Sofa i szofezy, napoleonki, Fotele skórzane, szeslong, kozeta, materac. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2, w bramie. 11024

**Meble** do sprzedania: garnitur miękki mało używany. Złota № 19, stróż wskaże. 11075

**Interesa handl. i majątk.**

**Magle** do sprzedania, z powodu zmiany interesów, przy ul. Nowo-Senatorskiej № 4.

**Magle** są do sprzedania, przy ulicy Chmielnej № 33. 1111

**Sklep** Wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Prosta № 8. 10671

**Wspólniczka** potrzebna jest, z kapitałem rs. 800, do bardzo korzystnego i już wyrobionego interesu. Wiadomość: Chmielna № 25, mieszkania 7, do godz. 11 rano. 10934

**Do odstąpienia** Interes Handlowy, korzystny, na przynypalnej ulicy, potrzeba rs. 2,000. Wiadomość: ulica Marjańska № 2, mieszkania № 14, zastać można od 4 do 6.

**Zakład** fotograficzny do sprzedania. Wiadomość: Leszno № 67, mieszk. № 14. 10898

**Sklep** Rozmaitości do odstąpienia za przystępną cenę, z przyczyny chorej żony. Freta Wąska № 21. 10888

**Sklep** Wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę, w dobrym punkcie, jeden na całą ulicę, z powodu ciągłej słabości właścicielki. Brzozowa № 12. 10892

**Rs. 1,500** są do wypożyczenia na pewną Rhypotekę w Warszawie. Wiadomość w Izbie Skarbowej, u p. Kuczyńskiego. 10919

**Kawiarnia** do sprzedania. Wiadomość róg Włodzimierskiej i Świętokrzyskiej № 2.

**Sklep** Wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, dobrze procentujący, cena przystępna. Chmielna № 19. 10901

**Magle** do sprzedania. Ul. Złota № 28, idąc od Marszałkowskiej, niedochodząc Sosnowej, mieszkanie wygodne i tanie. 10717

**Interes** korzystny, handlowy, egzystujący przez lat kilka na przynypalnej ulicy, na korzystnych warunkach, z przyczyny nieprzewidzianych okoliczności. Wiadomość Nowy-Swiat 41 domu, mieszkania № 13. 10723

**Dom** drewniany, piętrowy, jest do sprzedania, na dogodnych warunkach, za Rogatką Moskiewską № 14. Wiadomość: ulica Górna № 3 lit. A, mieszk. 1. 1078

**Dzierżawa** Hotelu, Magazynu strojów, Zakład mleczno-kawiarniany, Apteki na prowincji, Handel kolonialny i galanteryjny, oraz dystrybucyjny i różne, do sprzedania, w Biurze Komisowem Kaucjonowanem J. Feddeckiego. Miodowa № 3. — Tamże potrzebny jest Wspólnik do Garbarni i są do ulokowania sumy rs. 8,000 i 10,000 na dobra. 1073

**Warsztat** Ślusarski z bardzo dobrimi narzędziami i Tokarnią żelazną, położony w bardzo dobrej okolicy, przy nowo-budującej się kolei żelaznej, gdzie będzie roboty podostatkiem, z powodu słabości właściciela, jest do sprzedania za cenę rs. 500. Wiadomość na miejscu, w mieście powiatowem Końskie, gubernia Radomska, Piotr Ławacz.

**Rs. 1,500** potrzebne zaraz na nieruconą Rmość warszawską, położoną w bliskości Krakowskiego-Przedmieścia na spłatę takichże sumy lokwanej zaraz po Towarzystwie. Ulica Furmańska № 12, u p. Rządcy domu. 10843

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Browarna № 7. 11049

**Magle** w dobrym stanie do sprzedania. Róg Pokornej i Muranowa № 10. 11028

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania, z dobrą towarą i urządzeniem, z powodu śmierci ojca właściciela, za cenę przystępną. Ulica Pańska № 33. 11026

**Sklep** pieczywa jest do odstąpienia przy ulicy Bielańskiej pod № 12 nowym. 11022

**Sklep** Wiktuałów jest do odstąpienia, w bardzo korzystnym miejscu, przy ulicy Pięknej № 8. 1117

**Sklep** do odstąpienia, z urządzeniem szewskim. Ulica Elektoralna № 39 nowy, oraz 4 lampy, zegar i szafy, z mieszkaniem. 11059

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Sienna № 4. 11073

**Sklep** spożywczy jest do sprzedania. Ulica Sienna, róg Marszałkowskiej № 53, ostatni sklep od Siennej. 11067

**Sklep** jest do sprzedania za przystępną cenę, z powodu zmiany interesu. Ulica Szpitalna № 5. 11060

**Lokale.**

**Dla** dwóch kawalerów dwa Pokoje umeblowane, z przedpokojem i osobnym wejściem, są do odnależenia zaraz po 25 rs. miesięcznie z góry. Krakowskie-Przedm. № 7, m. № 35.

**Apokoje** (salon obszerny 3 okna), przedpokój i kuchnia; 2 pokoje i przedpokój, lokale frontowe świeżo wytapetowane, do nalezienia zaraz. Ogrodowa 14, blisko Białej.

**Za** Żelazną Bramą, przy ul. Gnojnej, w domu № 11, do wynajęcia zaraz: 2 duże składy, 7 wozowni na składy towarów, 1 suteryna, 1 obszerna góra i 4 pokoje z kuchnią. Wiadomość w zarządzie tegoż domu. 10452

**Pokój** zaraz do wynajęcia, z meblami i usługą. Róg Wilezej i Mokotowskiej № 14.

**Pokój** do nalezienia, dla osoby płci żeńskiej. Żorawia № 33, mieszkania 18. 10893

**Pokoje** umeblowane, każdy oddzielny, za przystępną cenę. Bracka 5, m. 20. 11007

**Sklepy**, Lokale frontowe, po 7 pokoi z przedpokojem, kuchnią mające, przydatne i na zakłady handlowe, biura, do wynajęcia. Nowy-Swiat 42. 1060

**Do wynajęcia** każdego czasu: 5 pokoi, z przedpokojem i kuchnią, 1 piętro od frontu, ze stajnią i wozownią lub bez takowych i 2 piwnicami. Ulica Miodowa № 15.

**2 Pokoje** z kuchnią i przedpokojem z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz albo od S-go Michała, ulica Żorawia № 33, mieszkania № 22. 10855

**Mieszkanie** zupełnie odnowione, składające się z 4 pokoi z kuchnią, na 1-m piętrze, z balkonem, z powodu wyjazdu, w każdej chwili do nalezienia. Wiadomość: ulica Kruca № 2a. 10921

**Pokój** przy familii obywatelskiej do wynajęcia, wygodny, z opałem, meblami i nianianiem za rs. 6 m., może być tak dla nauzycielki jak i Panny uczęszczającej na pensję lub do Instytutu Muzycznego. Na żądanie stołem. Hoża № 5, mieszkania 25. 10908

**Pokój** suchy, ciepły, na 1-m piętrze, z osobnym wejściem, do nalezienia w każdym czasie dla kawalerów lub emeryta. Krochmalna, róg Żelaznej № 33, mieszk. 5. 11047

**Do nalezienia** w każdym czasie przy ulicy Kapitulnej № 1, Sklep z pokojem i kuchnią, za rs. 400. Wiadomość w sklepie wiktuałów. 11029

**Lokal** obszerny, składający się z 6 pokoi, przedpokojem i kuchni, do wynajęcia każdego czasu. Ulica Jasna № 6 nowy, dom p. Mokiejewskiego. 11055

**Pokój** frontowy, z paradnem osobnym wejściem, może być z meblami, samowarem, usługą i pościelą. Widzieć go można do godziny 9 rano i od 4 do 6 po południu. Ulica Wspólna № 34a, mieszkania 6. 11070

**Doniesienia rozmaite.**

**Fabryka** Kufrow, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

**Zakład** pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Swiat 42, (dom własny). 1059

**Fabryka** wyrobów metalowych i bronzowych Karola Weidenmanna. Ul. Nowy-Swiat № 52. 11034

**Wyprzedaz** gotowej bielizny damskiej i męskiej, oraz kredens dębowy. Tamże potrzebna jest Panna do znaczenia bielizny. Róg ulicy Krucej i Nowogrodzkiej № 19 domu, mieszkania № 11. 11074

**Do odnalezienia** w każdym czasie, od frontu, Salon z przedpokojem i meblami. Nowy-Swiat № 12, lokalu 7. — Tamże do sprzedania Palto ciepłe, czarne, na chłopca lat 14, mało używane. Zastać można do 11 rano.

**Chłopczyk** bez chrztu, czteroletni, ładny, jest do oddania na własne. Wiadomość w Kiosku, obok Szpitala S-go Duchy.

**Dziecko** od lat 3-eh żądanem jest na wychowanie, za opłatą stosownie do umowy. Chmielna № 32, mieszkania № 13. 11062

**Mamka** brunetka, zdrowa, z obfitym pokarmem, dług mały. Ulica Śliska № 10, mieszkania 14. 11064

**Mamka** ze świeżym pokarmem, u Akuszerki. Nowogrodzka № 29, przy Marszałkowskiej.

**Mamka** ze wsi, ze świeżym pokarmem, z wolnej ręki do zgody. Nowy-Swiat № 24, mieszkania № 27. 11027

**Mamka** ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u Akuszerki. Marszałkowska № 27.

**Mamki** ze świeżym i obfitym pokarmem są u Akuszerki. Ulica Świętojerska № 2, na 2-m piętrze. 11023

**Mamki** młode, ze świeżym pokarmem, są u Akuszerki. Marjańska № 3. 11072

**Mamka** bez długu, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki. Śliska № 20. 11077

**Mamka** młoda, ze starszym pokarmem, jest do umieszczenia. Jerozolimska № 67, u Akuszerki. 1115

**Dubeltówka** Lanckastra firmy Braci Generali, w pudle brązowym, pozostawiona przez zapomnienie przed bramą № 4 przy ul. Zabiej, w nocy z Niedzieli na Poniedziałek. Łaskawy znalazca raczy odnieść Zabia № 4, do sklepu A. Bogusławskiego, za nagrodą.

**Dla** Panów Myśliwych! Wyżlica do sprzedania, dobrze ułożona. Wiadomość: Marszałkowska № 19, stróż Franciszek wskaże.

**Wyżel** biały, z żółtą łata, sześciotygodniowy, wabi się „Wido,“ zginął dnia 29 b. m. Uprasza się o odprowadzenie go, Królewska, obok Giełdy, nad Zakładem Kumysu. 11045